

DZIEN POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najbliższy numer liczy **12 str.**
Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w pol.
Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11
Konto czekowe P. K. O. Nr 166-312
Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**
Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, czwartek 11 czerwca 1931 Nr. 131

Półdniowy strajk tramwajarzy w Warszawie

Komuniści przy pracy

(o) Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w Warszawie o godz. 12-tej w południe stanęły wszystkie tramwaje.

Do wozów, które zostały na mieście, nie przyjmowano po godz. 12-tej już żadnych pasażerów, konduktorzy pozamykali drzwi i z pustymi wozami odjechali do remiz.

Powodem strajku była próba wprowadzenia nowych metod pracy w warsztatach tramwajowych, mających na celu większe wyzyskanie sprawności pracowników i uproszczenie ruchu. Nowy system spotkał się jednakże z niechęcią pracowników warsztatowych.

Inż. Kwiatkowski, kalkulator dyrekcji tramwajów, który zamierza wprowadzić nowy system, został przez pracowników tramwajowych kilkakrotnie wygwizdany i obity.

Wczoraj rano dyrekcja tramwajów ogłosiła oficjalny komunikat, obwieszczaający, że wszyscy robotnicy warsztatowi będą przyjmowani na nowych warunkach. Kalkulacja inż. Kwiatkowskiego polegała bowiem na tym, że robotnicy, którzy pewną pracę bez kontroli wykonają w 2 godzinach, tę samą pracę pod kontrolą wykonują w przeciągu 1 godziny i 7 minut. Próba dyrekcji w kierunku racjonalizacji pracy spotkała się z sprzeciwem robotników. Związki zawodowe tramwajarzy zażądały usunięcia inż. Kwiatkowskiego, a po ogłoszeniu okólnika proklamowały strajk, który wybuchł wczoraj o godz. 12-tej w południe.

W ciągu dnia strajkujący tramwajarze zorganizowali szereg wieców. Niektóre z nich stały się opanowane przez komunistów. Policja wszędzie interwenjowała, rozpraszała wiece i aresztowała szereg komunistów.

Komunikacja autobusowa odbywała się wczoraj bez przerwy pod ochroną policji. W każdym autobusie znajdowało się 2 lub 3 policjantów. Komuniści usiłowali kilkakrotnie przerwać także komunikację autobusową, i chcieli steroryzować pasażerów, zmuszając ich

do opuszczenia wozów. Lecz policja w każdym wypadku zamiary komunistów udaremniła.

W sprawie zatargu będzie interwenjowało Ministerstwo Pracy.

(o) Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wczoraj wieczorem prezydent m. Warszawy Słonimski przyjął delegację strajkujących tramwajarzy,

którzy przedłożyli mu swoje postulaty w sprawie zatargu. Prezydent miasta przyrzekł rozpatrzyć je przychylnie i cofnąć rozporządzenie o zamknięciu warsztatów tramwajowych i redukcji pracowników. Wobec tego delegacja oświadczyła gotowość przerwania strajku.

Wczoraj wieczorem tramwaje już znowu ruszyły na miasto.

„Upiór“ Grudziądzka Na śladzie potwornego mordercy Haremzówny

Jak już donosiliśmy, znaleziono nad brzegiem rzeki Ossy w pobliżu Grudziądza potwornie okaleczone zwłoki 22-letniej Jadwigi Haremzówny.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok, podczas której ustalono z całą stanowczością, iż nieśczęśliwa padła ofiarą potwornego morderstwa. Ewentualność samobójstwa jest wykluczona. Morderca uderzył swoją ofiarę tępem narzędziem, poczem podciął jej nożem gardło i z drogi ściągnął nad rzekę. Podcięte palce u lewej ręki oraz szereg innych śladów wskazują, iż nieśczęśliwa broniła się gwałtownie przed zabójczymi ciosami mordercy. W prawej ręce ofiary znaleziono pęk wyrwanych włosów męskich, które przyczynią się niewą-

pliwie do ustalenia osoby mordercy.

Ostatnio widziano Haremzównę w przeddzień około godz. 10 wiecz. Miała się ona następnie spotkać z pewnym osobnikiem, który na rowerze przyjechał z Grudziądza.

W wyniku sekcji stwierdzono wręcz, że zamordowana znajdowała się w 7-ym miesiącu ciąży. Morderstwa dokonano prawdopodobnie nie w celach rabunkowych, lecz z chęci zemsty lub też pozbycia się kobiety ciężarnej.

Wczoraj aresztowano 2 osobników podejrzanych silnie o dokonanie morderstwa lub też udział w niem. Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy. Odstawiono ich do sądu okręgowego w Grudziądzu.

Zwłoki zamordowanej oddano rodzicom.

Samobójstwo czy wypadek? Tragiczna śmierć b. współpracownika „Gońca Pomorskiego“

Onegdaj nad ranem w mieszkaniu własnym w Bydgoszczy znaleziono zwłoki czynnego na Pomorzu dziennikarza, byłego współpracownika „Gazety Bydgoskiej“, a ostatnio „Gońca Pomorskiego“ w Tezewie Stanisława Lewandowskiego. Krwawiąca głęboka rana w czasie świadczylaby, iż śmierć spowodował wystrzał rewolwerowy. Dotychczas nie ustalono czy śp. Stanisław Lewandowski padł ofiarą

tragicznego wypadku, czy też popełnił samobójstwo. Pierwszą ewentualność jest o tyle prawdopodobniejszą, iż red. Lewandowski jeszcze na godzinę przed śmiercią bawił w gronie serdecznych swych przyjaciół, przed którymi ani słowem nie zdradził się z zamiarem przerwania pasma swego życia. Śp. Lewandowski liczył lat 27.

Katastrofa lotnicza pod Grudziądzem

W poniedziałek o godz. 3-ciej po południu wydarzyła się w obozie ćwiczeń w Grupie pod Grudziądzem katastrofa lotnicza, której ofiarą padł por.-pilot Stan. Kostrzewski. Por. Kostrzewski podczas lotu na aparacie typu „Spad“ zbliżył się tak nisko ku ziemi, iż lewem skrzydłem zawadził o drzewo. Aparat runął na

ziemię, ulegając doszczętnemu zderzeniu. — Por. Kostrzewski, który zginął na miejscu, pochodzi z Poznania.

Zwłoki tragicznie zmarłego pilota, złożone w kostnicy szpitala wojskowego w Grudziądzu, przewiezione będą dzisiaj do Poznania, gdzie będą pochowane.

Potworny „sąd ludu“ w Moskwie przyczyną samobójstwa młodego poety

(o) Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, że w Moskwie wydarzył się ostatnio wypadek, który wywołał niezwykle poruszenie wśród młodzieży sowieckiej, uczęszczającej do wyższych uczelni. Organizacja komunistyczna w moskiewskim instytucie gospodarczo - technicznym urządziła t. zw. sąd ludowy nad jednym ze studentów, Boguszewskim, którego oskarżono o to, iż nie pochodzi z rodziny proletariackiej, lecz

z drobno - mieszczańskiej, i dlatego nie powinien należeć do organizacji studentów proletariackich. Dalej oskarżono Boguszewskiego, iż jako młody literat wzoruje się ślepo na klastykach rosyjskich, zamiast przyczynić się do rozwoju literatury komunistycznej. Sąd wydał na Boguszewskiego wyrok, hańbiący go i wyłączający ze szkoły i organizacji studentów. Po ogłoszeniu wyroku Boguszewski w oczach niezwykłe licz-

„Poprawka historii“ Nowa książka Marszałka Piłsudskiego

Książka Marszałka Piłsudskiego pod tyt. „Poprawka historii“, o której w swoim czasie donosiliśmy, ukaże się na półkach już w przyszłą środę.

Wysokie odznaczenie gen. Paławskiego

Gen. Stefan Paławski, dowódca O. K. VIII, odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

Narada u premiera Prusora

(o) Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Wczoraj po południu odbyła się narada u premiera Prusora o ogólnych sprawach bieżących i gospodarczych. W naradzie wzięli udział ministrowie Zaleski, Składkowski, Janta-Polczyński i wicemin. Starzyński.

Kwirynał — Watykan

Rzym 10. 6. (PAT) Wczoraj w Watykanie wręczona została nota rządu włoskiego, będąca odpowiedzią na noty Watykanu. Ambasador włoski przy Stolicy Apostolskiej udał się do sekretarza stanu kardynała Pacelli'ego i odbył z nim długą konferencję.

Kto będzie wiceministrem spraw wojskowych?

(o) Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). W związku z mającą nastąpić zmianą na stanowisku I-go wiceministra spraw wojskowych krążą coraz nowe pogłoski. Dowiadujemy się, że pogłoski te nie są oparte na żadnych realnych podstawach. Gen. Konarzewski będzie jeszcze pełnić przez pewien czas swoje dotychczasowe funkcje. Wybór następcy gen. Konarzewskiego zależy wyłącznie od decyzji ministra spraw wojskowych, który nikomu nie zwierza się swych zamiarów.

Horthy był o zdrowie Marszałka

Budapeszt, 10. 6. (Pat). Podczas audjencji na zamku, udzielonej delegatom na międzynarodową konferencję sprzymierzonych agencji telegraficznych, regent Horthy informował się u dyrektora Polskiej Agencji Telegr. p. Romana Starzyńskiego o zdrowie Marszałka Piłsudskiego i wyraził radość z tego powodu, że p. Marszałek ma się dobrze po powrocie z Madery.

Polskie okręty wojenne z holdem broni i margaryncem lotewskimi

Wieczorem odplynął do Libawy na uroczystość 10-lecia lotewskiej marynarki wojennej dywizjon minowców, złożony z okrętów Rzplitej Polskiej „Wicher“, „Podhalanin“ i „Słazak“ pod dowództwem szefa sztabu floty dyplomowanego komand. por. Solskiego.

Zdementowanie nowego kłamstwa prasy opozycyjnej

(o) Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o aresztowaniu urzędników Sądu Najwyższego dowiadujemy się, że aresztowany urzędnik jak i jego siostra, bibliotekarka, zostali przyjęci już przez I-go prezesa Sądu Najwyższego, śp. Nowodworskiego, pracowali przez cały okres urzędowania I-go prezesa Sądu Najwyższego Seydy. Twierdzenie prasy opozycyjnej więc, iż aresztowani zostali dopiero niedawno przyjęci na stanowiska w Sądzie Najwyższym, jest niezgodne z prawdą.

Bun w więzieniu w Bielsku

Bielsk, 10. 6. (Pat). Więzienie sądu rodzickiego w Bielsku było w dn. 8 bm. terenem wyburzenia, wywołanego przez jednego z więźniów kryminalnych, odsiadującego karę więzienia Augustyna Prowsta, który począł nagle bez żadnego powodu rozbijając szyby w oknach swej celi, a następnie wśród głośnych okrzyków zdemolował jej urządzenie. Okrzyki te powtórzyli aresztanci innych cel, tłukąc za przykładem Prowsta szyby.

Wezwana przez zarząd więzienia policja obezwładniła Prowsta i pięciu innych awanturujących się więźniów, przywracając im zupełny spokój.

Bunt portretu

B. Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Ignacy Matuszewski ogłosił na łamach „Gazety Polskiej” niezmiernie interesujący artykuł pt. „Bunt Portretu”, w którym poddaje niezwykle głębokiej i subtelnej analizie przyczyny tych wielkich trudności gospodarczych, z jakimi — zdaniem Ministra Matuszewskiego — ludzkość nie walczyła może nigdy jeszcze w czasie dziejów.

Z tego wysoce ciekawego toku myśli pomieszczonego w cytowanym artykule, podajemy najcharakterystyczniejsze ustępy, które odzwierciedlają jednak całość poglądu pułk. Matuszewskiego na powagę problemu kryzysu gospodarczego w świecie i na perspektywy jego przetrwania.

O czym myślę? Sądzę, że o tem właśnie — o czym myśleć musi każdy przeciętny europejski, jeśli zechce ogarnąć wzrokiem coś więcej, niż krąg jego osobistych trosk i radości. Jest rzeczą niemal pewną, że ludzkość cała zmaga się dzisiaj z trudnościami tak wielkimi, z jakimi nie walczyła może nigdy jeszcze w czasie dziejów. Gdy sięgnąć okiem do tak niedawno minionych lat, kiedy konwulsyjne wojny miotają światem — to różnica między dziś i wczoraj, między owym posępnym okresem i zewnętrzną pogodą dni bieżących — przypomina różnicę między orkanem na oceanie i powolnym zapadaniem się ładu w spokojną, nieruchomą toń morską. Kiedy waleczył wypadać z falami wzniezionymi przez tajfun — wiadomo, że trzeba włożyć maksimum wysiłku, aby przetrwać, aby się przeciwstawić żywiołowi, aby go pokonać. Ale włademo zarazem, że burza minie, że musi nadejść jej koniec, że tam, poza zasięgiem orkanu — lśni słońce i otwiera się spokojna droga do przystani. Dynamitem energii ludzkiej czasu wojny — była nadzieja zwycięstwa i pokoju. — Od dwóch lat świat kultury zachodniej, świat białego człowieka żyje pod udram katastrofy innego rodzaju.

Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że trudności, jakie się piętrzą przed ludzkością nie są skutkami czegokolwiek bądź innego, jak własnej jej działalności. Nie zmieniła się ani urodzajność gleby, ani ciepło słoneczne, ani wiatry wiejące nad ziemią. Jeśli bardzo wiele istniejących trudności jest skutkiem wojny — gdyż rzeczą naturalną wydaje się okres nędzy po okresie niszczenia — to tem bardziej niecierpliwie umysł poszukuje, czy dzisiaj postępowanie ludzkie nie stwarza powodów do dalszego pogłębiania nieszczęść, czy niema w obecnym układzie stosunków błędnych relacji, będących wyrazem czyjejs woli i możliwych do usunięcia również tylko aktem woli ludzkiej?

I otóż wydawać się może z bardzo wielkim prawdopodobieństwem, że istnieje uchwytna część decyzji i postępów ludzkich, która nie jest jedynie skutkiem dawnych niszczeń i niemiłostki za krwawą rozrzutność wojny pokutą — lecz jest w znacznej mierze przyczyną olbrzymiego ciśnienia depresji, pod jaką ludzkość żyje. Jest nią, zdaniem mojem, **ABSURDALNOŚĆ OBECNEGO UKŁADU STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH MIĘDZY DWOMA KONTYMENTAMI**, będącymi władanymi człowieka białego.

Wyobraźmy sobie odludną wyspę, na której mieszka dwóch ludzi. Gospodarstwo jednego z nich zniszczyło trzęsienie ziemi. Zwraca się tedy do bogatego sąsiada z prośbą o pomoc. „Pożyczę ci pieniądze” — odpowiada bogaty sąsiad — „kupisz za nie odemnie czego ci trzeba”. I za pożyczone pieniądze sprzedaje zrujnowanemu budulec na chatę, zboże na siew, narzędzia, bydło, konie. Gdy odnowione gospodarstwo przynosić zaczyna plony i dłużnik, aby spłacić swe zobowiązania pragnie sprzedać część zbiorów bogatemu sąsiadowi — ten odpowiada: „Nie kupię nic — sam mam wszystko u siebie. Ty masz mi zwrócić pieniądze”. — „Ale te pieniądze są już oddawna u ciebie — będę ci mógł je zwrócić — jeśli zamienisz mi na nie, choćby po tańszej niż sam płaciłem cenę — moje zboże, moje bydło, mój budulec”. — „Nie chcę twego zboża, ani twego bydła — chcę złota, które ci pożyczyłem” — odpowiada wierzyciel. „Zostało u ciebie”. — „Ale jesteś winien więc oddać”. — „Odpuszczaj to na twojej roli!” — „Nie — ja sam pracuję u siebie, zwróć mi złoto”. — „To mi je pożycz — inaczej go nie mam”. — „Pożycz, powiadasz — hm — kiedy nie mam do siebie zaufania”.

Taki mniej więcej dialog toczy się dzisiaj między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Nie samo w sobie zagadnienie długów wojennych

i odszkodowań niemieckich, nie sama kwestja taryfy celnej Stanów, nie wyłącznie tylko sprawa zamknięcia dostępu dla emigracji na kontynent Ameryki Północnej, ale wszystkie te zagadnienia rozstrzygnięte w sposób, w jaki rozstrzygnięte zostały — prowadzą do stopniowego paraliżu gospodarki światowej. Nie można żyć w kwadracie kole. Europa, wzięta jako całość, aby spłacić swe zobowiązania wobec Stanów Zjednoczonych — musi nabyć w Stanach Zjednoczonych złoto — czyli musi sprzedać tam swoje towary lub ręce robotnicze. Sprzedaż towarów stoi na przeszkodzie taryfa celna Stanów, zmierzająca do spetryfikowania aktywności bilansu handlowego Stanów wobec Europy, zarówno przez wysokość stawek jak i przez żądanie klauzuli największego uprzywilejowania bez udzielania ulg taryfowych. Sprzedaż rąk robotniczych stoi na przeszkodzie bill imigracyjny. Wszystkie zaś banki emisyjne wszystkich krajów Europy nie rozporządzają w sumie taką ilością złota jaka byłaby potrzebna dla pokrycia kapitału i odsetek długu Starego kontynentu wobec Nowego. W ciągu lat ubiegłych kłapą bezpieczeństwa, która otwierała się w miarę wzrostu ciśnienia, były kredyty amerykańskie udzielane Europie. Dziś ten środek zawodzi, gdyż inwestor ze Stanów boi się — nie bez słuszności — pożyczyci europejscy, którego bankrutstwo sam przygotowuje, głosząc za taryfą celną czy bilem imigracyjnym.

Skutki tej polityki kwadratury koła są głębsze niż się zdawać mogło. Jeśli akcja niemiecka — od traktatu wiedeńskiego aż do wizyty w Chequers stanowi jednak ten rozczyn na którym fermentować poczyna w ostatnim roku europejskie ciasto, — to siła gospodarczych argumentów akcji niemieckiej tkwi właśnie w zupełnej absurdalności stosunków między Europą i Stanami, stosunków, które na dłuższą metę utrzymać się bez zmiany nie dadzą. Koncepcja celnej „Mitel Europy” jest w pewnym stopniu odpowiedzią na amerykańską politykę traktatów handlowych bez ustalania stawek konwencyjnych. Jeśli z konie-

cznych ulg taryfowych między sąsiadującymi państwami X i Y ma korzystać zawsze Wielki Trzeci, który sam nikomu ulg nie udziela — wówczas logicznem jest aby X i Y zamknęły swe ulgi wzajemne wewnątrz jednej granicy celnej.

Gdy próbuje się bieg życia gospodarczego zamknąć w „kwadracie kole” — wówczas najbardziej fantastyczne projekty i pomysły stają się pociągające. Gdy powszednia rzeczywistość świata, w której zasypiamy wieczór i budzimy się rano — obraca się jak glob na osi, na skrzypiącej zaworze nonsensu — wówczas najdziwniejsze projekty znajdują, bo znaleźć muszą, swoich entuzjastów. Na tem tle wszystko uchodzi — najbardziej kazyrodeze miłości międzynarodowe, najokrutniej zbrojce wojny celne, najfałszywszy protekcyjnizm. I w tem właśnie tkwi polityczne niebezpieczeństwo, wynikające z błędnych ekonomicznych decyzji, zapadających gdzieś na innym lądzie. Wszelka bowiem patologia polityczna staje się naturalną w świecie, w którym poniedziałek następuje po wtorku, a sobota po niedzieli.

Sądzę, iż należy zdawać sobie sprawę z tego, że obecny układ stosunków już długo bez radykalnej zmiany utrzymać się nie da. Można stać na głowie nawet przez 24 godziny, ale trudno wymagać od świata, aby stanie na głowie uznać wogóle za pozycję normalną i najdogodniejszą. Jakaś zmiana w sprawach, które od ludzkiej woli zależą nastąpić musi — a więc nastąpi. Nie jest bynajmniej rzeczą obojętną — ani to, co mianowicie ulegnie zmianie, ani też czyja ręka o tem rozstrzygnie. Jeżeli zostanie znaleziony wspólny język między białym człowiekiem z tej i tamtej strony Atlantyku — być może, że świat uniknie wstrząsów, jakie przyjdzie być musiały wówczas, gdy rzeczywistość odsłonięta będzie przez zatarg, nie zaś przez zrozumienie i porozumienie.

Wszakże napięcie, jakie trwa dzisiaj, będzie rosło jeszcze tak długo — jak długo jakieś przecięcie nie nastąpi. Czy nadejdzie

Malbork kuźnią ataków na Polskę

Hindenburg naśladuje ekskajsera Wilhelma

Dnia 5 czerwca b. r. minęło 29 lat od przemówienia Wilhelma II. na zamku w Malborku, wygłoszonego na uroczystości zakonnej zakonni św. Jana, w związku z poświęceniem zamku po przeprowadzonym remoncie. Mowa ta posiadała bardzo wiele momentów wybitnie antypolskich. Oto wyjątek z tego przemówienia:

„Już raz (7 września 1894) miałem okazję w tym oto zamku, z tego samego miejsca, zaznaczyć, że stary zamek ten, ów jedyny bastion niemieczyny na wschodzie, źródło kultury krajów po prawej stronie Wisły, że zamek ten ma być zawsze wyrazem zadań niemieckich. W chwili obecnej tak właśnie być powinno. Zuchwałość Polaków oraz bezczelność słowiańska (sarmacka) dąży do walki bezwzględnej z niemieczyną; jestem zmuszony naród mój wezwać do obrony jego własnych dóbr narodowych. Tutaj, na zamku malborskim, wyrażam przekonanie, że wszyscy

bracia Zakonu św. Jana będą gotowi do czynu wtedy, kiedy ich zawezwają do obrony niemieczyny.”

W pierwszych dniach lutego b. r. nastąpiło na tymże zamku odsłonięcie nowych witraży, jako darów miast „utraconych”, Torunia, Bydgoszcz i t. d. z herbami tych miast, umieszczonymi na witrażach. Okolicznościowe przemówienia stwierdziły, że Niemcy nie zapomną nigdy o „krzywdzie” traktatu wersalskiego.

Wkrótce ma przybyć do Malborku prezydent Rzeczypospolitej Hindenburg, aby być świadkiem uroczystości jubileuszowych działalności i „misji kulturalnej” Zakonu Krzyżackiego na Wschodzie. Oczywiście — jaki charakter obchody te będą posiadały, jest już dzisiaj jasne. Malbork zaś z zamkiem swoim staje się coraz to wyraźniej bastionem niemieczyny przeciwko Polsce, w myśl słów Wilhelma II, wyżej przytoczonych.

Syreny z nad Szprewy i prowokacje Stahlhelmu

Zjazd wrocławski otworzył oczy opinii francuskiej

Jeśli wnosić można z głosów prasy francuskiej, — manifestacje Stahlhelmców we Wrocławiu, będą miały niejaki skutek pożądany. Mianowicie otworzą one ostatecznie oczy opinii francuskiej na istotę dążeń niemieckich. W ocenie tych manifestacji prasa francuska wykazuje dawno niespotykana jednolitość stanowiska. Nawet redaktor „L'Oeuvre” G. Hervé, który podczas wojny był fanatycznym głosi-cielem hasła „wojny aż do zwycięstwa”, a następnie stał się nie mniej namiętnym zwolennikiem porozumienia Francji z Niemcami, nawet ten publicysta skrajny i nerwowy obecnie ochłonął i otrzeźwiał. Zrozumiał on, że jeśli „rozbrojone” Niemcy, zdolają zmobilizować stu pięćdziesiąt-tysięczną armię dla celów wrożej manifestacji, wynierzonej przeciwko sprzymierzonej z Francją Polsce, — to o istotnem pokojowem porozumieniu Niemiec z Fra-

cją nie może być mowy.

Nawet francuskie dzienniki socjalistyczne, najmocniej dotknięte zarazą germanofilstwa, pod wrażeniem manifestacji wrocławskich powzięły poważne wątpliwości co do „pokojowych” nastrojów niemieckich.

Znany publicysta De Givet pisze w „L'Oeuvre”, że „dobrych Niemiec nigdzie nie widać. A gdyby nawet znalezione owych 15-tu początkowych, prawdziwie pokojowo usposobionych Niemców, lepiej byłoby dla nich, by się nie zbierali razem, bo mogłyby ich spotkać przykry losy”.

George Bienaimé wskazuje na „przysięgę”, którą złożyli Stahlhelmcowie we Wrocławiu, że przywrócą Niemcom wszystkie ziemie, jakie należały do niej przed wojną.

„To, co należy dziś do Polski — pisze słusznie George Bienaimé, — jest od wieków pol-

ono drogą rewizji polityki handlowej i taryfowej Stanów, czy drogą rewizji zagadnienia długów wojennych, czy drogą porozumienia celnego paneuropejskiego, czy przez ogłoszenie niewypłacalności niemieckiej — a więc z kolei i europejskiej — tego przewidzieć nie potrafimy. W każdym razie jakieś rozstrzygnięcie przyjdzie musi i trudno przypuszczać, abyśmy byli odcinani dziesiątkami lat. Może nawet i na lata jużby liczyć było trudno.

Taką wydadzą mi się być w największym skrócie gospodarca rzeczywistość, taka atmosfera, w której żyjemy. Im głębiej i uczciwiej wpatrywać się w przyczyny i przebieg kryzysu — tem bardziej widać, że to, co odczuwamy tu w Polsce — NIE JEST SKUTKIEM NASZYCH WŁASNYCH, ALE PRZEDWszystkiem — jeśli już nie wyłącznie CUDZYCH BŁĘDÓW. Nie fatalizm, lecz analiza wskazuje, że u siebie w domu mamy do czynienia z zalewem wód, którym stawidła otwiera i zamyka kto inny.

A więc z musu działalność nasza sprowadzać się musi do obrony przed zalewem, aby w miarę możności oderwać się od tego zapadającego się pod ciężarem własnych niedorzeczności ładu. Trzeba mieć przetrwać okres, kiedy ludzkie XX wieku postanowili nie słuchać głosu rozsądku.

Nasza zdolność przetrwania jest niewątpliwie większa, niż w wielu innych miejscach świata. Większa dlatego, że POLSKA JEST KIEROWANA WOLĄ ŚWIADOMĄ I TWARDĄ — wolą, która zmieniać może technikę działania — nie zmienia natomiast celów, ani zasad. Większa dalej dlatego, że środki, które wypadają nam stosować na czas kryzysu są bolesne — ale proste: normować przychód wedle rozchodu, choćby kosztem dalszych nieprzjemnych ograniczeń, mniej kupować od obcych, niżli się sprzedaje, wyrównać sprawiedliwie rozdział dochodu narodowego między wsią a miastem i dalej — w miarę możliwości — zdjąć z borykającego się z trudnościami pokolenia maximum niezbędnych inwestycji, aby rozłożyć je na kilka pokoleń.

Wreszcie nasza zdolność przetrwania jest większa niż gdzieindziej także i dzięki temu, że naczelne władze w państwie — ustawodawcza i wykonawcza związane są wzajemnie ściśle wspólnym poczuciem odpowiedzialności i wspólnym przyjęciem na serio, że wszystkimi konsekwencjami, za hasło wiążące starego rzymskiego napisu: „Salus Reipublicae — suprema lex”.

Wydaje się, że już bliżej niż dalej. Wydaje się, że już nie tak długo czekać wypadnie. Trudności, jakie świat cały ma do zwalenia mogą jeszcze rosnąć w napięcie — nie mogą już zbyt długo rozciągać się w czasie. Jeśli ładu świata kultury zachodniej zdaje się pograżać zwolna w odmętach, to dlatego, że świat ten próbuje żyć wbrew zasadom, jakie sam przez wieki wypracował i uznał za obowiązujące, wbrew logice, tej logice, która mu dała najsilniejszy oręż dla podboju globu. Wystarczy myśleć i wedle tego postępować, aby tonący kontynent począł się z powrotem z odmętów wynurzać. W tych warunkach, kiedy główne rozstrzygnięcia leżą poza zasięgiem naszej woli, i kiery rozumowanie wskazuje, że zapaść muszą niezadługo — wówczas potylicznie wyszydzone hasło — „trwać, przetrwać i wytrwać” — jest bodaj najlepszym na dziś drogowskazem.

Oto, o czym myślę i oto, co myślę. Reszta? — Reszta, owe tematy, o których gawędzą po kawiarniach — nie mają wogóle najmniejszego znaczenia.

Ignacy Matuszewski.

skie i zostało Polsce najsprawiedliwiej przyznane. Niemcy nie chcą dotąd przyznać słuszności podziału tych ziem i z wściekłością powstają przeciwko niemu. Rodzi się pytanie, jakim prawem to czynią? Chyba „prawem” przemocy, a to jest sprzeczne z ich oświadczeniami o zamiarach pokojowych”.

Słowem, — manifestacje wrocławskie odegrały dla Europy rolę lekcji pogładowej, wykazującej istotę dążeń niemieckich.

Polska nigdy nie miała złudzeń, co do „pokojowości” Niemiec. Wiele gorzkich chwil musieliśmy przeżyć jeszcze przed paru laty, gdy opinia francuska dawała chętnie ucha syrenim głosom nadchodzącym z nad Szprewy.

Niemcy, mimowoli pracowali jednak sami usilnie na to, by Francję wycelczył ze złudzeń.

Manifestacje wrocławskie w tym względzie odegrały znaczną rolę.

Ofensywa na Watykan

Po ostatnich wypadkach w Hiszpanji, Włoszech i na Litwie

Wiadomość o niesłychanie brutalnym wybruku litewskiego rządu w stosunku do nuncjusza papieskiego, którego odesłano do granicy pod eskortą policji, odezwie się z pewnością w Polsce echem przykrem i bolesnym.

Stało się to w kraju, który Chrześcijaństwo przyjął z rąk Polski i który z Polską przez tyle wieków związany był węzłami wspólnej państwowości, kultury i wiary. Lud litewski jest, niewątpliwie, szczerze katolicki i do Kościoła mocno przywiązany. Ale rządzące obecnie w Litwie kowieńskie czynniki, od prezydenta Smetony poczynając, to wychowankowie Moskwy, zarażeni nawpół bolszewickim duchem radykalizmu rosyjskiego. Wzrosła u nich atmosfera nienawiści do polskości i katolicyzmu, a pochwytywszy władzę w swe ręce w oparciu na także radykalizowane elementy społeczeństwa litewskiego pozwalają sobie na brutalne wybruki w stosunku do przedstawiciela Głowy Kościoła Katolickiego, ufni w protekcję bolszewickiej Rosji i protestanckich Niemiec.

Kościół Katolicki przeżywa naogół czasy ciężkie. Wiemy, co się dzieje w Rosji sowieckiej. Niedawno właśnie pisma donosiły o dalszym rozstrzelaniu księży katolickich w szeregu miejscowości. W Hiszpanji niedawno jeszcze dynamicznie zgłaszano kościołów i klasztorów, a obawiać się należy, że był to jedynie wstęp do dalszych wypadków, w których Kościół Katolicki wystawiony będzie na najcięższe próby.

W Meksyku minęły ostre objawy prześladowań katolików, ale Kościół nie odzyskał tam swych praw ani znaczenia. W Italji widzimy nową recydywę zataru faszystów z Papieżem. Stosunki pomiędzy Watykanem a rządem faszystów skłaniają się do zerwania i trudno, przewidzieć ich rychłą naprawę. Chodzi o rzeczy doniosłe, zasadnicze: toczy się walka pomiędzy Państwem a Kościołem o wpływ na wychowanie młodych pokoleń. We Francji nie zanosi się na jakąkolwiek zmianę na korzyść Kościoła Katolickiego. Rządy i kierownictwo opinii znajdują się w ręku żywiołów laicyzujących, mniej lub więcej wrogosposobionych w stosunku do Kościoła Katolickiego.

Na tem tle ogólnym, jakże jaszkrawo dla Kościoła Katolickiego dodatnio odbijają się stosunki w Polsce. Właśnie obecnie toczą się sprawy o zwrot mienia kościelnego, skonfiskowanego niegdyś przez zaborców.

Na kierownictwo szkolnictwa powszechnego wywiera bezpośredni wpływ kapłan katolicki jako wiceminister oświaty ks. Żongolowicz.

O jakimkolwiek „prześladowaniu” Kościoła Katolickiego niema, oczywiście mowy. Kościół Katolicki znajduje w Polsce stanowisko przodujące wśród innych wyznań nie tylko w przepisach Konstytucji, nie tylko w świadomości i uczuciach mas ludowych, ale również w całej praktyce władz państwowych.

Na marginesie

Krzukliwa reklama rozłamowców

Z uporem manjaka prasa endecka „otrąbia”, zjazd tczewski, twierdząc, że znaczenie tego zjazdu polega na „utrzymaniu jedności i bezpartyjności powstańców i wojaków”. Ładna jedność, gdy rozłamowcy złamali karności organizacyjną i wylamali się drobną grupką z pod ustalonych wspólnie uchwał Zarządu Głównego.

O prawdziwości tej prasy świadczy taki frazes, którym rozważania swe kończy mixer prasowy katarzyńskiego organu:

„Obradom tczewskim patronowała Polska. Osoby i stronnictwa zeszyły tam na drugi plan.”

Lepiej imienia Polski nie wzywać nadaremno! Zwłaszcza jeśli się przy tej sposobności popełnia zwykły fałsz i kłamstwo, skoro sami wczoraj poduliście cały sztab swych posłów i redaktorów kierujących zjazdem, pod ochroną Młodych O. W. P. „Panowie Matłosze, Petrycy, Szturnowsy, Ciesielscy, Madejsy zeszli na drugi plan? Przecież gardłowali jak najęci przez cały tok zjazdu na pierwszym planie? Nie?”

Tymczasem pewne czynniki partyjnego polityczne u nas z pod znaku opozycyjnego starają się walkę polityczną przenieść również na teren stosunku Kościoła do Państwa. Celuje i posługuje się w tym kierunku bardzo niebezpiecznymi metodami prasa endecka. Wręcz tendencyjne zamieszcza notatki, ploteczki i niezgodne z rzeczywistością wiadomości wyolbrzymia do sensacji. Wystarczy przypomnieć chociażby głosną w ostat-

Litwa wzoruje się na Hiszpanji i Italji

Watykan ogłosił białą księgę

Wedle nadchodzących z Kowna wiadomości, nie da się jeszcze przewidzieć, jakie skutki na społeczeństwie katolickim Litwy wywrze przymusowe wydalenie nuncjusza papieskiego z Litwy.

Należy się liczyć, że ostatni, wprost w dziejach dyplomacji niespotykany krok rządu kowieńskiego sprowadzi ostateczne zerwanie stosunków między rządem litewskim i Watykanem.

W telegramie z Kowna „Berliner Tageblatt” donosi, że wskutek przymusowego wyjazdu nuncjusza, panuje wśród ludności wielkie podniecenie i projektowane są manifestacje protestacyjne przeciw rządowi, który zdecydowany jest na zerwanie konkordatu. Wypadki te na pograniczu Polski zasługują na uwagę.

Konflikt Watykanu z faszystami przybiera na ostrości.

Watykan zaniepokojony jest i oburzony nieotrzymaniem żadnej odpowiedzi na swą

nim czasie na naszym terenie sprawę z międzynarodowym zjazdem bezbożników w Moskwie, który prasa endecka zlokalizowała nie bez złośliwości politycznej w Warszawie.

Jest to robota — nie trzeba dowodzić — tak szkodliwa, że, ci, którzy jej patronują, ponoszą wielką odpowiedzialność Religji a zwłaszcza zasad nauki katolickiej nie wolno żadnej partji nadużywać do walki politycznej.

notę do rządu włoskiego. Rząd jakby zlekceważył sprawę i zachowuje milczenie, nie cofając żadnych ze swych represyjnych zarządzeń. W Watykanie uważają także lekceważenie za nowy afront umyślnie uczyniony. Naogół panuje przekonanie, że jeśli nie cofnie swego dekretu o rozwiązaniu „Akcji Katolickiej” i katolickich związków młodzieży, to Konkordat będzie zerwany, a tem samem i traktat laterański.

Odwolanie nuncjusza uchodzi niemal za rzecz pewną.

Ponieważ dyrektorjat faszystowski oświadczył, że rząd posiada w swych rękach dokumenty stwierdzające nielegalność Akcji Katolickiej wobec państwa Osserwatore Romano domaga się opublikowania tych dokumentów, jego zdaniem n.e.stniejących.

Jeśli w dniach najbliższych nie dojdzie do porozumienia papież wyda białą księgę, w której ostro napiętnuje faszystów.

„Secesja Powstańców i Wojaków idzie na podwórko endeckie”

Organ Chadecki bydgoskiej deklaruje „neutralność”

Na łamach chadeckiego „Dziennika Bydgoskiego” pojawił się artykuł poświęcony „Partyjnej secesji Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII”. W artykule tym pismo bydgoskie charakteryzuje powody rozłamu, którego zrosztą przyczyn dobrze nie ujmuje, nie zna bowiem jak widać rzeczowych powodów, jakie spowodowały Zarząd Główny Zw. Powstańców i Wojaków do zmiany statutu, a reorganizację Związku ujmuje w sposób przybliżony do poglądu endeckiego, tłumacząc, że „sanacja” postanowiła Zw. Powstańców i Wojaków przekształcić na „Strzelca”, co nie jest ścisłe

z prawdą, i na ten temat na łamach naszego pisma był cały szereg wyjaśnień z miarodajnych kół, które jednak widocznie nie przekonały „Dziennika Bydgoskiego”.

Ciekawe są natomiast dalsze wywody tego organu p. Teski które stwierdzają wyraźnie, jak partyjność endeckie zaciągnęło do swego obwiepolskiego podwórka całą secesję powstańców i wojaków.

Cytujemy w wyjątkach za „Dziennikiem Bydgoskim”:

„Starzy członkowie i działacze związkowi wobec tych poczynań zaczęli protestować i przemy-

Krzyż Niepodległości

Podpisana w dn. 6 bm. przez Prezydenta Rzeczypospolitej lista odznaczonych Krzyżem Niepodległości obejmuje m. in. następujące nazwiska z naszego terenu: plk. Michał Roch Gnoiński, rtm. Czesław Góralik, mjr. Mieczysław Janowski, mjr. inż. Józef Kleiber, plk. Józef Kustron, plk. Maksymilian Landau, podpułk. Wiktor Matczyński.

Ile wydajemy na wyjazdy zagranicę

Silny pęd obywateli polskich do wyjazdów zagranicę jest powszechnie znany, tak że tempo tych wyjazdów zwiększa się z każdym rokiem.

O ile w r. 1926 wydano ogółem 47,9 tys. paszportów zagranicznych, to w 1927 r. wydano ich 65,6 tys., w r. 1928 — 86,4 tys., w 1929 r. — przeszło 87,4 tys.

W związku z powyższymi wydatkami obywateli polskich zagranicę z 76,9 miljn. zł. w 1926 r. wzrosła do 122 miljn. zł. w 1927 r., przeszła 133 miljn. zł. w 1928 r. i 164,9 miljn. zł. w 1929 r. A więc wydatki wzrosły przeszło dwukrotnie.

Sumy powyższe wydatku obciążają nasz bilans płatniczy, ze szkodą dla polskiego gospodarstwa narodowego.

Protesty wekslowe

W Banku Polskim odsetek weksli zaprotestowanych w maju r. b. w stosunku do płatnych wyniósł 4,55% wobec 5,14% w kwietniu r. b. i 6,07% w maju roku ub. Z powyższego wynika, że w maju r. b. odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do kwietnia r. b. obniżył się o 0,59%. Na zmniejszenie odsetku wpłynęło w znacznym stopniu stosowanie się przy spłacie zobowiązań oraz zmniejszenie się obiegu wekslowego wogóle.

Bankructwo gospodarki niemieckiej na Wschodzie

„8000 majątków w obliczu ruiny” — Lamenty prasy

Równocześnie z podpisaniem dekretu oszczędnościowego przez Hindenburga, w prasie niemieckiej mnożą się lamenty i narzekania na ciężkie położenie gospodarcze Niemiec. M. in. pisma niemieckie szczególnie podkreślają rzekomo katastrofalne przesilenie na niemieckich obszarach wschodnich.

8000 niemieckich majątków ziemskich w przededniu ruiny.

Osadnictwo zadaniem narodowym.

Tak mniej więcej brzmią alarmujące tytuły w niektórych pismach niemieckich. Zdaniem tych pism zatem z 12 tysięcy wiekszych majątków ziemskich niemieckiego wschodu dwie trzecie majątków stoją wobec pewnego bankructwa. Pomóc może tutaj jedynie racjonalna polityka osadnicza,

która jednakże zależna jest od obniżenia kosztów osadnictwa, a przedewszystkiem kosztów budowlanych i cen ziemi.

Hektar ziemi w Prusach Wschodnich np. nabywanej na cele osadnicze, kosztuje przeszło 900 mk., podczas gdy, obliczając wartość ziemi według jej wydajności hektar przedstawia wartość około 200 mk. Obn. że nie cen ziemi musiałoby pociągnąć jednak za sobą zdaniem pism niemieckich daleko idące zmiany w całej polityce i gospodarce wschodniej Niemiec.

Wywody te pisma niemieckie kończą stwierdzeniem, że niemieck. wschodowi grozi niebezpieczeństwo największych strat gospodarczych i politycznych, którym można zapobiec jedynie przez szybką i tanią akcję kolonizacyjną.

Manewry lotnicze w Stanach Zjedn.

650 samolotów walczyć będzie nad Nowym Yorkiem

Jak wielką wagę Ameryka przywiązuje do lotnictwa, jako czynnika siły zbrojnej, świadczy zarządzenie wydane przez Ministra Wojny St. Zj. A. P. o przeprowadzeniu wielkich manewrów nad Nowym Yorkiem i innymi miastami wschodniej strony Stanów Zjednoczonych A. P. Nad jednym tylko New Yorkiem będzie brało udział w manewrach 650 samolotów. Świadczy to, że w wojnie przyszłości przewiduje się masowe użycie samolotów jako środka напаadu i zaskoczenia.

Z manewrami powietrznymi będą rzecz jasna połączone manewry na ziemi, w których wybitny udział weźmie artylerja przeciwlotnicza, wyposażona w najnowsze zdobycze nauk i techniki.

Cwiczenia te mają się okazać sprawdzianem czy jest możliwa obrona tak wielkiego ośrodka zaludnionego jak New York. Odpowiedź będzie niezmiernie ciekawą i bardzo pouczającą.

śliwać nad utworzeniem nowego związku, któryby wolny był od partyjności, a pracował tylko dla dobra państwa. Rozpoczęła się secesja na całej linii, a odrazu na jej czoło wysunęli się endecy. Skorzystali z niemądrej roboty sanacji, aby upiec partyjną pieczonkę. Ujrzelśmy więc przy tej robotce ludzi z obozu endeckiego, którzy w ruchu wojskim nigdy czynnego udziału nie brali, a po części bodaj czy nawet nabity karabin kiedykolwiek w ręku mieli.

Całą robotą kierował ks. Wrycza, proboszcz z Wiola, były kapelan wojskowy w randze pułkownika, JEDEN Z NAJZACIEKLEJSZYCH PARTYJNIKÓW ENDECKICH. Od tej chwili stało się dla nas jasnym, że secesja Powstańców i Wojaków idzie na podwórko endeckie. Potwierdził to w zupełności przebieg zjazdu niedzielnego w Tczewie. Na wstępie fakt charakterystyczny: u wejścia do sali obrad pilnowała porządku placówka Młodych Obozu Wielkiej Polski (bojówka endecka). Prezesem wybrany został ksiądz Wrycza, którego powyżej scharakteryzowaliśmy. — Ksiądz i organizacja wojskowa! Jak to pogodzić? Czyż nie było prawdziwych żołnierzy na to stanowisko?

Nowy Związek przyłączył się do Poznania. Tam bowiem istnieje organizacja Powstańców i Wojaków, opanowana przez działaczy endeckich, czem się tłumaczy dążenie do połączenia z tamtejszą organizacją, która w rzeczywistości jest dość słaba, bo liczy tylko około 11 tys. członków. Nie możemy odczuwać zadowolenia z takiego obrotu rzeczy, raczej smuć się musimy, że znowu zaostrzyła się sytuacja w Polsce zachodniej, wystawionej na największe niebezpieczeństwo ze strony sąsiadów, którzy świeżo na zjeździe we Wrocławiu grozili nam odwetem.

Wobec obrotu rzeczy, jaki się ujawnił na zjeździe w Tczewie, „Dziennik Bydgoski” nie może popierać nowej organizacji.

Na zakończenie powyższego artykułu „Dziennik Bydgoski” oświadcza, że nie mogące poprzeć zajadłego partyjności endeckiego, ani „nieuczynnej roboty BeBe, bo „djabła wypędza Belzebubem” byłoby śmieszne, deklaruje neutralność i wraz ze swym redaktorem Teską oświadcza, że ani do jednej, ani do drugiej organizacji należeć nie mogą.

Stanowisko organu Chrześcijańskiej Demokracji na Bydgoszcz w sprawie secesji endeckiej i jej kierowników duchownych, odstania obiektywnie kulisy tej roboty rozłamowej, której partyjność, szkodliwa zajadłość omawialiśmy ostatnio kilkakrotnie.

Na granicy płonącej Hiszpanji

Po drugiej stronie mostku -- sielanka. — W gniazdach jaskółczuch u zbocza Pirenejów

(Korespondencja własna.)

Hendaye, w czerwcu.

O dwa kilometry stąd rewolucja wrę i kipi, a w eleganckiej miejscowości nadmorskiej życie pozornie niczym się nie różni od tego, jakie było w przeszłym i pozaprzyszłym sezonie. To znaczy — właściwy sezon jeszcze się nie zaczął. Wielkie hotele, jak Continental, Hotel de Paris — są jeszcze prawie puste. Doniedawna jeszcze pełno w nich było emigrantów hiszpańskich, których pożoga rewolucji wyrzuciła z granic swego państwa. Zwłaszcza w wielkim hotelu Esqualduna, najwspanialszym i najdroższym, który zawsze miał wyłącznie hiszpańską klientelę. W Esqualdunie zatrzymywała się przeważnie arystokracja hiszpańska.

Dziś emigrantów już jest mało. Kto miał wyemigrować — pojechał dalej, nie czując się dobrze koło granicy hiszpańskiego kotła. Bo Hendaye od Hiszpanji oddzielone jest tylko rzeczką Bidassoa, wpadającą tu właśnie do morza. Po drugiej stronie — już Hiszpanja. Małe miasteczko, Fuentarabba, które przypiętało swoje domki, jak gniazda jaskółcze, do zboczów Pirenejów, jest już hiszpańskie, chociaż z Hendaye widać je jak na dłoni. Fuentarabba, cicha i spokojna, ściągająca licznych turystów w okresie Wielkiej Nocy, odbywają się tam bowiem tradycyjne przedstawienia pasyjne i misterja, urządzone wprost pod gołym niebem, na ulicach.

Czy beznamiętna tępota, z jaką zrewolucjonizowana tūszcza trzebi wszystko, co ma związek z kościołem, nie zabije także pięknej kilkusetletniej tradycji widowisk pasyjnych? Byłoby to bardzo smutne.

Tymczasem w Hendaye spokojni obywatele mogą mieć sensację oglądania kraju, w którym jest rewolucja — przez mostek, i żyć niemal tak samo bez troski, jak dawniej. Dla pragnących wypoczynku, bliskie sąsiedztwo rewolucji nie jest jednak pociągające.

Na razie więc jest dość pusto i uroczno. Na plaży zaledwie kilkadziesiąt osób grzeje się w upalnym słońcu. Plaża wkleśniętym półkolem otacza zatoczkę, wrzynającą się w ląd. Bidassoa przy ujściu rozlewa się szeroko i płytko. Na lewo błękitnieją Pireneje, na prawych szczytach, nad Fuentarabbią widać poczepiane zameczki, wyglądające, jak dziecinne zabawki. Za tą zatoką jest jeszcze jedna, i jeszcze następna i jeszcze dalej — San Sebastian, błękitno-białe, cudno w słońcu i palmach, perła nadatlantycznych morskich miejscowości. O ile ładniejsze od pobliskiego Biarritz!

Na prawo, po francuskiej stronie, horyzont zasłaniają dwie skały, t. zw. „Bliźnięta“ (Les deux jumeaux), znikające do połowy w falach w czasie przypływu. Tam wybierają się zwy-

kle dzieci na połów krewetek i krabów.

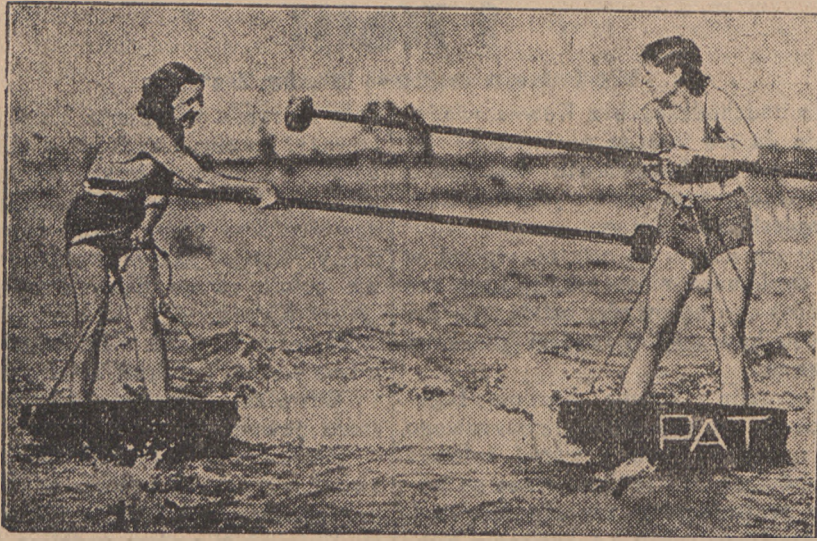
Ludność miejscowa, rdzenna, nie napływała hotelarska, to baskowie (w autentycznych beretach baskijskich naród wesoły, szczerzy i sympatyczny. Piją dużo wina, grają z zapalem we wspaniałą, emocjonującą grę — „pelote basque“, polegającą na odbijaniu małej piłki drewnianą łopatką o specjalnie na to

przeznaczony mur. Odbywają się często turnieje, gry w pelotę, naprawdę bardzo ciekawe. W niedziele i święta tańce i zabawy odbywają się wprost na ulicy.

Szczęśliwy kraj, w którym klimat pozwala bawić się, tańczyć, pracować i odpoczywać — pod gołym niebem!

H. N.

Na wzór średniowiecza



Amerykanki, nudzące się pod słońcem nadmorskiej Florydy, wynalazły nowy sport. Zapatrzone w długie bambusy z krążkami gumowym na końcach, jadąc na akwaplaniu za motorówką, starają się nawzajem zrzucić z tego wywrotnego pojazdu. Sport ten podobno daje dużo emocji oraz wyrabia zręczność władania dzidą.

Na trzech lekarzy jeden znachor

30.000 znachorów w Niemczech — Diagnoza wahadłowa na guziku od spodni

W kraju chlubiącym się tem, że nie ma on prawie analfabetów, w kraju, gdzie wiedza medyczna stoi na wysokim poziomie — znachorstwo grasuje, jak mało gdzie, i cieszy się ogromnym powodzeniem i uznaniem wśród szerszych sfer ludności.

Ile osób wykonywa w Niemczech obecnie praktyki znachorskie? W Prusach oddaje się temu zajęciu i żyje zeń około 20.000 osób. W całych Niemczech liczba zarejestrowanych znachorów sięga 30.000. Ponieważ lekarzy dyplomowanych praktykuje w Rzeszy około 90.000, przeto na każdym 3 lekarzy przypada 1 znachor. Jak na kraj klasycznego renesansu dla nauki oficjalnej i dla tytułów — wcale nieźle.

Nieskończona jest lista metod i praktyk, które stosują znachorzy dla uleczenia pacjentów. A wszystkie są pewne i nicomylne. Istnieją więc: irdologia, odologia, chiropraktyka, heljodopatja, po-ho-terapia, patho-terapia, astropatologia etc. etc.

Irdologia np. polega na wyciąganiu dja-gnozy choroby z obserwacji tęczywki pacjenta. Pochodzi ta metoda z Węgier, a twórcą jej był jedenastoletni pastuch, Ignacy Pacsaly.

Chiropraktyka pochodzi z Ameryki; źródłem i ośrodkiem wszystkich chorób jest wg. tej doktryny krzyż pacierzowy. Odologia znów polega na t. zw. diagnozie wahadłowej. „Wahadło“ składa się z guzika od spodni czy ka-

Sześć pogrzebów wielkiego podróżnika a w rezultacie niewiadomo, gdzie znajdują się prochy Kolumba

Tak się już stało, że nie wiadomo dzisiaj, gdzie leżą śmiertelne szczątki genialnego podróżnika, Kolumba. Oficjalnie spoczywa w katedrze w Sewilli, jednak ostatnie badania historyczne wykazały, iż w ciągu licznych posmiertnych podróży szczątki Krzysztofa Kolumba zaginęły, prochy natomiast, leżące w se-willskiej katedrze, należą do syna Kolumba, Diega.

Początkowo ciało wielkiego podróżnika złożono w jednym z kościołów w Valladolid, stamtąd przeniesiono je na jeden z cmentarzy Sewilli, następnie przez kilkadziesiąt lat szczątki śmiertelne Kolumba spoczywały w klasztorze, w dzielnicy Triana w Sewilli, skąd przewieziono je na wyspę San-Domingo, gdyż według podania, pragnął Kolumb, by go tam pogrzebano.

Skoro w 1796 r. utraciła Hiszpanja wyspę San Domingo, wówczas przewieziono prochy Kolumba na Kubę i złożono je w katedrze w Hawannie, jednakże w 1892 r. utraciła Hiszpanja również wyspę Kubę i w tymże roku Krzysztof Kolumb znowu powrócił do Hiszpanji, gdzie uroczyste pochowanie został w katedrze w Sewilli.

Tak mówią oficjalne akta sześciu pogrzebów wielkiego podróżnika, jednak poczynione ostatnio badania historyczne zaprzeczają kategorię prawdziwości tych faktów. W katedrze w Sewilli leży syn podróżnika, Diego, a gdzie spoczywają zwłoki Krzysztofa Kolumba, nie wiadomo. Jedni z historyków twierdzą, że pozostały one w Hawanie, inni natomiast dowodzą, że są one w Hiszpanji.

To tylko nie ulega wątpliwości, że ostatnio ciało Kolumba leżało w klasztorze Triana, gdzie dzisiaj mieści się garkuchnia...

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

26) Powieść z r. 1935.

Nic nie mówiąc, wodził on zmrużonymi oczyma po ich twarzach. Wreszcie wyrzucił ostrym tonem:

— Zdrowi? Całkiem zdrowi?

Gdy odebrał uspakajającą odpowiedź, rzekł jeszcze barytonowym pomrukiem z naciskiem:

— Bo teraz paskudne choróbka chodzą po oficerach... Importy z zachodu... — dorzucił i w oczach jego błysnęły błyskawice.

— Zrozumiano to, co?...

Rybicki nie miał wątpliwości, co komandor miał na myśli.

— No, tak... — bąknął on nałogowo, a było to tłumaczeniem niemieckiego: „na, ja“, od którego nie odwykł.

— Jutro rano o szóstej Kaszotta poleci na awionetce do Torunia, a Rybicki na latawcu do Warszawy.

Weźmiecie z sobą te koperty z papierami, jeden dla dowódcy korpusu w Toruniu, drugi dla pana ministra wojny. Przytem będziecie musieli ustnie dać pewne wyjaśnienia. W Toruniu będzie to rzeczą prostą, bo pan generał zna już połowę tych dokumentów. W Warszawie trzeba będzie wiele gadać, zwłaszcza, że Rybicki weźmie udział w konferencji, jaką tam niezawodnie natychmiast zwoła pan minister. Rybicki! Liczę na twoją inteligencję i wymowę. Tudzież na pomoc pana admirała, którego już uprzedziłem telefonicznie o twem przybyciu.

Komandor odetchnął głęboko i ciągnął:

— No, tak. Jutro o szóstej z rana. A teraz kwestja co zawierają te koperty. Z tem będziecie musieli zaraz zapoznać się dobrze. Przejdziemy do mego mieszkania. Nikt wam w lekturze nie będzie przeszkadzać. Siostra moja da wam kolację. Potem ja zapieczętuje te koperty i... ani słowa o tem nikomu.

Nagle komandor powstał i oni szybko podnieśli się z krzesel.

— Żądam słowa honoru, że ani słowo, ani cień słowa z tego co wyczytacie i czego z mych ust się dowiedzie, nie dostanie się do wiedzy niczyjej.

Wyciągnął prawicę i uściśnął ich ręce silnie.

— A teraz powiem wam krótko o co chodzi. Raptem błada twarz komandora stanęła w słońcu tak, iż wydał się niepodobnym do siebie, i stalowym tonem wyrzekł:

— Powiem krótko: wojna! Idzie na nas to, co przewiduję, czego oczekuję z całą pewnością od lat... czternastu. Wojna! Jeśli jakiś cud nie zapobiegnie temu w ostatnich minutach przed dwunastą i nie odwlecze się to jeszcze, spadnie na nas wkrótce atak — atak sępów nieuchronny. Tak nieuchronny jak nieuchronną jest walka dwóch wrogich żywiołów... Jakimi bądź terazami byłaby sła polityka, było to tylko kwestją czasu. Bo, skoro wyzwolimy dzikiego zwierza z klatki i z pętów, prędzej czy później rzuci się on na sąsiada.

— Uglaskać drapieżnego zwierza nie można. Przyjaźń rzeczywista prusko-polska jest utopją nieuków i ślepców, jest absolutną niemożliwością. Pozorna zaś przyjaźń, zreszta arcykosztowna, gorsza byłaby stokrotnie od jawnej nieprzyjaźni. Niemożliwością jest szarmonizowanie ognia i wody... Spamiętałem sobie co mówi Klaczko (i to powinno być wypisane w sali sejmowej i we wszystkich wyższych urzędach, niemniej jak uczelniach), a mianowicie:

„Prusy, mocarstwo przedsiębiorcze i zachłanne, są powołane koniecznością dziejową i rasowym fatalizmem do przeciwstawienia idei słowiańskiej idei germańskiej“.

— A cóż to jest idea germańska? — ciągnął zimnym, a ostrym tonem „żołnierskim komandor — to kolonizacja czyli „Drang nach Osten“, to germanizacja i proletaryzacja.

— No, tak... W ostatnich latach każdy widzieć musiał (o ile umiał widzieć jak rzeczy stoją) coraz wyraźniej, że zbliża się siedmiomilowymi krokami wielki dziejowy moment, walna rozprawa między Prusami a Polską. Bo Europa przegrała pokój przez ślepotę, czyli niezajomość narodowego charakteru Niemców. Poprostu przez głupotę. I przez to moment ten nieunikniony przyspieszono. Więc ponad głowę Ligi Narodów i wielu narodów idzie na nas, nie! na Europę orkan: idzie wojna...

— O to teraz chodzi, czy Polska da się rozebrać i stanie się aneksem Berlina oraz jego pomostem do Moskwy, czy też zwycięży i wyrośnie na mocarstwo dominujące nad Wschodem. O to chodzi, czy oni zwyciężą jak Hindenburg pod Tannenbergiem, czy my jak Jagiełło pod Grunwaldem...

Komandor zbliżył się do okna, zatrzymał się przy nim przez chwilę w blaskach zachodzącego słońca, potem nawrócił do jakby struchlałych oficerów i mówił jeszcze:

— Wróćmy do Gdyni. Nasza flota to lili-puń wobec Goliata. Nie mamy Ersatz-Preussenów. Nie mamy wielu rzeczy, które można było mieć. No, tak... Atoli powtarzałem wam sto razy: za armatą stoi człowiek, duch... Jak będzie wiedza, umiejętność i duch, czyli wola i poświęcenie bez granic, każda, jaknajdrobniejsza nawet jednostka nasza dokaże rzeczy takich, że... No tak, zobaczmy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich

Teatr Miejski: dziś o godz. 20: „Hulla die Hulla“.

Kino Capitol: „Zaertlichkeiten“.

Kino Ufa-Palast: „...und das ist die Hauptsache“.

Rathauslichtspiele: „Der Tanzhusar“.

Kino U. T. dziś „Der Weg nach Rio“.

Kino Passagetheater: „Zwei Menschen“.

Kino Flamingo: „Frauen am Abgrund“ i „Hochzeitsreise“.

Kino Gloria-Theater: „Ende der Welt“.

Kino Odeon: „Die Drei um Edith“ i „Rintintinsschwerster Sieg“.

Ruch towarzysztw

— Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Sopocie urządza w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 8 wieczorem w Domu Polskim w Sopocie przy Eissenhardtstr. 8-10 zabawę z przedstawieniem amatorskim. Program: 1) powitanie gości, 2) „Występ na prowincji“ komedia w 1 akcie, 3) zabawa taneczna. Strzelanie do tarcz o nagrody. Do tańca przygrywać będzie orkiestra warszawska. Transmisja radjowa.

Lekcje śpiewu odbywają się

„Lutni“ gdańskiej w poniedziałki i środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Chór Męski „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki o godz. 20-tej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — we wtorki i w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polkiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Harmonji“ w Sidlceach we wtorki i czwartki o godz. 20 w Ochronce Polkiej przy ulicy Kartuskiej.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polkiej przy Ludollinerstr.

„Cecylji“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Do obywateli polskich w Gdańsku. Pod nazwą VIII Tygodnia Lotniczego będzie przeprowadzać w kraju w czasie od 7 do 14 czerwca br. LOPP propagandę na rzecz zwiększenia swoich funduszy i spopularyzowania swoich zadań. Obowiązkiem każdego państwowo i narodowo uświadomionego obywatela polskiego jest w każdym wypadku wydatne popieranie działalności tej instytucji.

To też wszyscy obywatele polscy a zwłaszcza pracownicy i funkcjonariusze polskich urzędów państwowych oraz instytucji polskich i przedsiębiorstw na obszarze W. M. Gdańska nie mogą brać udziału w imprezach Tygodnia Lotniczego, powinni przez składanie datków na cele LOPP zaznaczyć swoją solidarność obywatelską i zrozumienie dla potrzeb i zadań tej instytucji w kierunku obrony interesów Państwa i Narodu.

Składki będą zbierane przez upoważnione do tego osoby.

— Polskie Towarzystwo Muzyczne urządza w dniu 13 bm. tj w sobotę o godz. 7,30 wiecz. w sali Danziger Hofu swój ostatni w tym sezonie koncert — wieczór muzyki polsko-skan-dynawskiej. Wszystkie utwory będą wykonane przez symfoniczną orkiestrę Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod Dyrekcją p. J. Nawińskiego poraz pierwszy w Gdańsku. — Szczegóły podamy w następnym numerze.

— Z sopockiej rady miejskiej. Następne posiedzenie sopockiej rady miejskiej odbędzie się w najbliższy piątek, dnia 12 bm. Na porządku obrad szereg ciekawych spraw.

— Strajk w młynie. Ponieważ firma Speiser która jest właścicielką młyna w Gdańsku zamierzała obniżyć płace młynarom i robotnikom, rozpoczęli ci we wtorek strajk.

— Kradzież 2800 guld. W pewnej restauracji przy ulicy św. Jana skradli dwaj goście torbę ręczną, zawierającą 2800 guld., którą zżona restauratora położyła na stole pokoju sąsiedniego. Złodzieje dostali się do pokoju tego prawdopodobnie poprzez ustęp.

— Na gorącym uczynku. Na terenie firmy Paweł Daniszewski, destylacja produktów drzewnych na Holmie przychwycono na gorącym uczynku dwóch amatorów cudzej własności w chwili, gdy kradli leżące pod tokar-

Wywiad Wysokiego Komisarza Ligi Narodów

Wywiad z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów hr. Graviną, który ukazał się w numerze 155 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, a następnie w tłumaczeniu opublikowany przez prasę niemiecko-gdańską, wywołał wielką sensację, zwłaszcza wobec zaznaczenia przez wysokiego komisarza hr. Gravinę, że politykę w mundurach uważa za absurd, z drugiej strony jednak, że „gdy ci panowie“ będą się zachowywali spokojnie i lojalnie względem obywateli innych państw, my w sprawy wewnętrzne Gdańska „mieszać się nie będziemy“.

Tymczasem w godzinach popołudniowych biuro Wysokiego Komisarza nadesłało prasie komunikat treści następującej:

„Przez niedokładne ogłoszenie wywiadu ze znanym mu osobiście redaktorem dr. Berlackim, Wysoki Komisarz Ligi Narodów ku swojemu ubolewaniu widzi się zmuszony do

oświadczenia, że zawarte tam i Wysokiemu Komisarzowi przypisywane wywody nie odpowiadają istotnemu przebiegowi rozmowy“.

Wywiad z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviną, wywołał na terenie gdańskim zrozumiałą sensację. Prasa niemiecko-gdańska ze swej strony zaopatrzyła wywiad we własne komentarze, podkreślając momenty, które wydawałyby się mogły szczególnie przychylnie dla Gdańska, z czego wynika, że tak sam wywiad, jak i komentarze pozabawione zostały podstawowych przesłanek.

Sprawa wywiadu o tyle interesuje nas poza ramami zasadniczych względów, także dlatego, że i nam p. Berlacki ofiarował wywiad, który obecnie jest przedmiotem dementi. Oferty p. Berlackiego jednakże pismo nasze nie przyjęło.

Decydujący wpływ hitlerowców gdańskich. Ich zapowiedzi spełniają się natychmiast. — Zmiany w gdańskim urzędzie pracy

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku gdańskiego zapowiedział poseł hitlerowców Artur Greiser rychłe zmiany w gdańskim urzędzie pracy.

Zapowiedź jego miała nawet formę pogroźki, ponieważ hitlerowcy uzależniali od zmian w urzędzie pracy dalsze popieranie obecnego senatu. Pogroźka hitlerowców i ich żądanie podziały poprostu piorunującą szybkością. — Senat gdański zastosował się natychmiast do życzenia hitlerowców i zaprowadził żądane zmiany. Przewodniczącą gdańskiego urzędu pracy Ziegert został z dotychczasowego stanowiska odwołany, tak samo jak nadinspektor Zedem, kierownik biura krajowego urzędu pracy. Gdy w roku ubiegłym utworzono krajowy urząd pracy na całe W. M. Gdańsk, radca Ziegert został powołany na kierownika tego urzędu, w porozumieniu zresztą z centrowcami. Po zmianie senatu jednak Ziegert, który z przekonania partyjnego jest socjalistą był solą w oku hitlerowców. A ponieważ senat obecny zależny jest od zlej lub dobrej „miny“

hitlerowców w Gdańsku, przeto żądanie hitlerowców zostało tak szybko spełnione.

Prasa socjalistyczna naturalnie we wysokim stopniu jest oburzona i twierdzi, że czysto partyjne względy podyktowały ostatnie zmiany w urzędzie pracy, zwłaszcza, że następują usuniętych urzędników ma być członek partji nacjonalistycznej Steinhof i były poseł hitlerowców gdańskich Hohnfeldt. Jest to zdaniem gdańskiej prasy robotniczej nowy cios skierowany przeciw bezrobotnym.

Socjalistom jednak dostarczył zbieg okoliczności dowodu, że przysłowie: „kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada“ jest prawdziwe. Socjaliści gdańscy usiłowali stwarzając ustawodawstwo pracy, urząd pracy i różne rozporządzenia przeciw robotnikom polskim szkodzić Polakom w Gdańsku, a teraz placzą z tego powodu, że znowu z kolei hitlerowcy ich pozbawiają chleba. Tak to czasami mści się los.

Hitlerowcy z Niemiec napadają na gdańskich robotników

Dziwne rozwiązanie kwestji bezrobocia gdańskiego

Od dłuższego czasu mnożą się przyjazdy członków oddziałów szturmowych Hitlera z terenu Rzeszy do Gdańska. Przed pewnym czasem sprowadzono parowcami z Lubeki do Gdańska większy oddział hitlerowców. Jak obecnie wynika z dochodzeń ludności i prasy w Gdańsku importowani ci obywatele Rzeszy nie tylko biorą udział w napadach zbrojnych na spokojną ludność gdańską, lecz także zabierają bezrobotnym gdańskim chleb i pracę.

Wykazało się, że oddział hitlerowców z Lubeki zatrudniony jest przy podnoszeniu z morza kadłuba zatoniętego parowca „Baltara“. Ci sami obywatele Rzeszy zatrudnieni przy podnoszeniu „Baltary“ urządzili regularną zasadzkę na kilku robotników w miejscowości

Prinzlaff wracających ze zebrania. Zagraniczni hitlerowcy strzelali z poza krzewów salwami z rewolwerów do robotników, oddając razem około 70 strzałów, przyczem przywódca miejscowych socjalistów został ugodzony strzałem w nogę. Tylko ciemności zawdzięczać należy, że nie było więcej i cięższych ofiar.

Pisma gdańskie stale krzyczą, że Polska rzekomo winna jest bezrobociu gdańskiemu, a tymczasem pozwala się na sprowadzanie całych oddziałów hitlerowców z Niemiec, którzy następnie organizują napady na ludność gdańską. Ludność gdańska jednakże po części sama ponosi winę, ponieważ nie reaguje w odpowiedni sposób na napady, nawet obcych przybyszów.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 8 b. m.

EKSPORT

Przeladowano w porcie gdańskim 872 wag 18270 ton węgla, 5 wag. zboża, 298 wag. drzewa i 95 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 624 wag. 12958 ton węgla, 13 wag. drzewa i 57 wag. innych towarów. Ładowało węgiel w porcie gdańskim 19, w porcie gdyńskim 11 wag.

IMPORT

Przeladowano w porcie gdańskim 280 wag. ropy i 41 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 35 wag. złomu, 8 wag. sztucznych nawozów i 6 wag. innych towarów

GDĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 9 czerwca 1931 r.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenna 128 funt. 20; żyto 17,25—17,50; jęczmień browarowy 17—18, jęczmień pastewny 16,50—17; owies 18,25—19; otręby żytnie 14,50, otręby pszenne 13,25.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk

Wystawa sztuki katolickiej w Padwie



Piękny witraż z okna jednego z kościołów włoskich.

Spór o chorągiew Antagonizm pomiędzy republikańskim a monarchistycznym sztandarem

Pomiędzy barwami republikańskich Niemiec (Czarno-czerwono-żółty) a barwami cesarskimi Hohenzollernów t. zn. chorągwią czarnobiałą-czerwoną istnieje dziwne a zawzięte współzawodnictwo. Na terenie W. M. Gdańska, które niemieckie sztandary czy to takie, czy owakie nie powinny grać ani ziębnie, bo posiada własny sztandar, zwolennicy obydwu sztandarów zagranicznych toczą pomiędzy sobą zaciekłą walkę. Do jakiego zaciętrzewienia różnie zdań tu dochodzą, tego dowodzi fakt, że organ senatu „Danziger Allgemeine Zeitung“ żąda usunięcia republikańskiej chorągwi niemieckiej czarno-czerwono-żółtej z urzędu dla bezrobotnych z pokoju urzędnika Joergensa. Pan Joergens we Wrzeszczu widocznie nie jest prawniczym nacjonalistą, lecz republikaninem co „Danziger Allgemeine Zeitung“ najwidoczniej uważa za grzech śmiertelny i rzecz nie do przebaczenia. Chodzi tu o pozornie drobną rzecz, ale charakteryzuje ona w dostatecznie jaskrawy sposób psychologiczne nastroje patriotów gdańskich, na których barwy republikańskie działają jak czerwona chustka.

Komunikacja parowcami

W czasie sezonu letniego publiczność interesuje się więcej niż zazwyczaj wycieczkami parostatkami. W Gdańsku i w Sopocie ludność szczególnie chętnie korzysta z wycieczek parowcami. Przy pięknej pogodzie chętnie jeździ się po morzu. Ulubione są zwłaszcza przejażdżki na Hel i z powrotem. — Gdańskie Towarzystwo Okrętowe „Weichsel“ AG. spoglądające wstecz na długoletnią tradycję zorganizowało znowu kilka linii komunikacyjnych i wycieczkowych po zatoce gdańskiej. Parowce te są urządzone wygodnie i są bezpieczne. Na szczegóły o rozkład oraz ceny zwracamy uwagę w naszym ogłoszeniu na stronie inseratowej.

Pomysłowa sprzedaż samochodów

Nowy sposób sprzedawania samochodów zastosowała firma angielska The Jowett Cars Ltd. Sprzedaje ona klientowi wóz za funtów 160, płaci przytem zań podatek, asekurację wozu, benzynę, opony, reparacje itd. Gdy wóz przejeździe 15.000 mil ang. (24.000 km.), firma przyjmuje wóz z powrotem i daje nowy bezpłatnie pod warunkiem, że właściciel zapłaci za 15.000 mil po 2½ pensa (54 grosze) za milę (1,6 km.). Jeśli auto jest w reparacji, właściciel otrzymuje inny wóz, czyli innymi słowy: kto raz kupi wóz marki Jowett, może jeździć do końca życia lub do momentu bankructwa firmy za 2½ pensa (54 gr.) za milę. (1,6 km.).

Jak Magistrat toruński zadzwonił sobie z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Winnych bezprawia władze nadzorcze powinny pociągnąć do odpowiedzialności

Nasze artykuły oświetlające w rzeźbionym świetle fatalną gospodarkę gminy toruńskiej i jej władz magistrackich, wywołały ogromne wrażenie w kołach mieszkańców Torunia i Pomorza. Liczne listy do nas wyrażają nam uznanie za rozpoczęcie walki z otwartą przybicią w obronie zdrowej gospodarki miasta.

W szeregu listów otrzymanych znajdujemy m. in. list od jednego z poważnych obywateli Torunia, omawiający niezwykle sprawę wykpienia przez Magistrat wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego i popelnienia niezwykle bezprawia w stosunku do kobiety, z którą Magistrat się procesował. Uwagi te umieszczamy poniżej:

Na łamach „Dnia Pomorskiego“ ukazały się artykuły poddające ostrej krytyce lekkomyślną gospodarkę Magistratu grodu Kopernika. Niechże mi przy tej sposobności będzie wolno dorzucić jeszcze jeden kwiatek z tej bogatej we wszelkie możliwości niwy, który dostatecznie oświecili, jak respektowano prawo w wysokim Magistracie.

Wypadek, który poniżej przedstawimy za pomocą ze wszech miar, ażeby go poddać pod pręgierz opinii publicznej jako nadużycie sui generis i ażeby się nim bliżej zainteresowały władze nadzorcze.

W roku 1920 przyjął Magistrat w charakterze stałej nauczycielki języka francuskiego do miejskiego gimnazjum żeńskiego p. Taterównę, zaliczając jej nawet do wysługi lat i uposażenia 11 lat z poprzedniej służby. Pomimo tego wyraźnego dokumentu nominacyjnego na podstawie którego p. T. nabyła już prawa jako stabilizowana siła, Magistrat miasta Torunia bez powzięcia jakiegokolwiek uchwały pismem z dnia 29 maja 1925 L. 402/25, podpisanym przez prezydenta miasta, zawiadomił Taterównę, że z dniem 30 sierpnia 1925 r. zwalnia ją od pełnienia obowiązków służbowych.

Decyzję tą zaskarżyła p. Taterówna tak do Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P. jakoteż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w dniu 17. 12. 1929 r. wydał wyrok stwierdzający, że zwolnienie p. Taterówny z posady było bezpodstawne. Wyrok ten jest ostateczny i bezapelacyjny.

Każdy też rozsądny człowiek, który nie potrzebuje być syndykiem Magistratu, wie dobrze, że na skutek takiego wyroku musi Magistrat zapłacić p. Taterównie zaległe pobory za cały czas jej bezprawnego zwolnienia. Tymczasem genialni prawnicy magistracy drwią sobie z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego i „każą“ się skarżyć p. Taterównie do Sądu Okręgowego.

Pomijając fakt, że podobne postępowanie nie licuje z godnością związku komunalnego i narazić może stronę przeciwną na zupełną ruinę materialną, (bo prędzej się doczeka śmierci głodowej, jak wypłacenia jej prawnie należących poborów), zapytuję niniejszem

Starogard

— 8-my Tydzień LOPP. Ub. niedzieli rozpoczął się tydzień LOPP o godz. 11 uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. — Po nabożeństwie ludność bardzo tłumnie zajęła wszystkie chodniki dookoła rynku w celu zapoznania się z przygotowanym pokazem walki przeciwgazowej. O godz. 20.30 nad miastem pokazał się samolot; natychmiast został zaalarmowany Związek Strzelecki, mianowicie jedna kompania piechoty i pluton maszynowych karabinów. W kilku minutach maszynowe karabiny krótkimi serjami ognia odpędziły lotnika, który jednak w międzyczasie rzucił kilka bomb (ulotki) na miasto i zapalił ratusz. Zaalarmowana straż pożarna zajęła się ugaszeniem pożaru, zaś kolumna sanitarna w maskach gazowych zajęła się ratowaniem zatrutych gazami kilku strzelców i żołnierzy cyklistów z 2 pułku szwoleżerów. Cała akcja była przeprowadzona energicznie i plastycznie. Z balkonu ratusza wyjaśnienia publiczności udzielał przy pomocy specjalnej tuby por. rez. Skorny, zaś całą akcją kierował por. rez. Wysocki. W czasie pokazu odbywała się zbiórka uliczna na rzecz LOPP, która dowiodła jeszcze raz wielkiej ofiarności naszego społeczeństwa. W ciągu b. tygodnia odbędzie się jeszcze kilka imprez na rzecz LOPP.

— Odprawa komendantów i prezesów Strzelca. W związku z przypadającą niedziela, rozpoczynającą 8-my Tydzień LOPP komenda powiatowa Z. S. zwołała z całego powiatu prezesów i komendantów oddziałów. Zagajenie dokonał prezes powiatowy dr. Jodłowski a oficerowie komendy powiatowej ogłosili następujące referaty: a) taktyka organizacyjna por. Wysocki, b) kompetencje prezesów i komendantów por. Mleczkowski, c) sposoby i środki wychowawcze por. Skorny. Zebrani w liczbie około 40 osób wysłuchali referatów z wielkim zainteresowaniem

Władze Nadzorcze, czy znane im jest tak jasną krawę deptanie przepisów prawnych przez Magistrat toruński. Pomagamy się od władz nadzorczych, ażeby winnych tego prawdziwego skandalu pociągnęły do odpowiedzialności dyscyplinarnej i zażądały od nich zwrotu kosztów, na jakie naraził miasto przez swoją ka-

rygodną lekkomyślność, czy nieświadomość!

Pytamy również, czy nie jest to nadużywanie władzy, tem karygodniejsze, że się ma do czynienia z biedną, słabą kobietą, którą się widocznie w tak nieetyczny sposób chce doprowadzić do ostateczności!

Jeden z obywateli.

Bajka o tradzie, czyli dobrze poinformowana prasa

Wczoraj zacytowałam dosłownie depeszę P. A. T., która demuntuje w sposób kategoriyczny plotki i pogłoski prasy o zarażeniu trądem pewnej młodej warszawianki na wystawie paryskiej. Mimo tego dementi wczorajsza jeszcze prasa prowincjonalna (z zawsze dobrze poinformowanym Słowem Pomorskim" na czele) uporczywie powtarzała bajkę o tradzie dziewczynki z Warszawy.

Ponieważ — głoszą dobrze poinformowane gazety — zrozpaczeni rodzice na terenie Paryża nie mogli uzyskać pomocy, przybyli do Warszawy i zgłosili się do kancelarii p. Prezydenta Rzeczypospolitej, by błagać o interwencję o ile tego rodzaju interwencja mogłaby być w danym wypadku pomocna.

Ponieważ wiadomość tego rodzaju wywołała zrozumiałe poruszenie, więc czynnik zainteresowane zajęły się jej sprawdzeniem.

Tu okazało się, że przed dwoma tygod-

niam podobną wiadomość puszczono po Warszawie, podając jako poszkodowanych pp. R., znanych kupców warszawskich, których córka rzekomo dostała w Paryżu podczas zwiedzania wystawy trądu.

Okazało się, po sprawdzeniu, że pp. R. wogóle nie mają dzieci, że więc wobec tego wypadek, o którym mowa, nie mógł mieć miejsca.

Obecnie, najwidoczniej z tego samego źródła pochodząca wiadomość głosi iż wypadek z trądem dotyczy ziemian z pod Warszawy, pp. Sz. Gdy jednak zapytano w adjutanturze p. Prezydenta Rzplitej, czy istotnie zgłaszano się w tej sprawie do p. Prezydenta, otrzymano urzędową odpowiedź, że w ciągu ostatniego czasu, ani w tej sprawie, ani też osoby o podobnym nazwisku zupełnie się nie zgłaszały.

Najwidoczniej źródłem tych niepokojących wiadomości jest jakaś intryga, mająca na celu szkoderstwo wystawie kolonialnej.

Straszna katastrofa na wyścigu samochodowym po ulicach Lwowa

W roku zeszłym wyścig samochodowy na ulicach Lwowa skończył się długim szeregiem wypadków, konsekwencją których były połamane reęce, pogruchotane nosy, zniszczone samochody.

Mówiło się wtedy, że organizacja wyścigu była wadliwa, jezdnie ulic nie przygotowane dostatecznie, za mała opieka policji i t. d.

W tym roku zorganizowano wyścig doskonałe. Jezdnie wyłożono wzdłuż całej trasy stertami worków z piaskiem, władze bezpieczeń-

stwa ustanowiły specjalną służbę.

Do Lwowa ściągnięto całą szkołę policyjną z Mostów Wielkich, przeszło 500 posterunkowych wraz z oficerami policji. Poza to pełniła służbę prawie cała załoga policyjna we Lwowie. Równocześnie organizatorzy wyścigów stworzyli sieć punktów sanitarnych, pod kierunkiem komandora sanitarnego docenta dra Domianowskiego. Pogotowie ratunkowe pełniło służbę na wszystkich wirażach. Łączność utrzymywana była przy pomocy sieci te-

Walne zebranie Plastików Pomorskich w Bydgoszczy

Po prawie dwuletnim istnieniu Związku od było się dnia 3 b. n. Walne zebranie tegoż Zw. pod przewodnictwem artysty-malarza Józefa Rupniewskiego. W bilansie działalności Towarzystwa figurują dwie wystawy w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy oraz jedna w Toruniu, co na obecne czasy jest dowodem żywotności Towarzystwa. Następna wystawa urządzona będzie w Gdyni. Równocześnie postanowiono w dalszym ciągu prowadzić pracę oświatową: oprowadzając po Muzeum — jak dotychczas robiono — wycieczki tak członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych jak i innych zgłaszających się Towarzystwu, urządził odczyty o sztuce oraz udzielał wszelkich w zakres sztuki wchodzących informacji.

Nowo wybrany Zarząd stanowią pp. Jerzy Rupniewski — prezes, Leon Drapiewski — wiceprezes, Dr. Stefan Szmaj i Feliks Krasowski — gospodarze, Kazimierz Borucki — sekretarz, Marjan Kujawa — skarbnik. Sekretariat Związku znajduje się w Muzeum Miejskim.

W sprawie świadczeń socjalnych robotników rolnych

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w miesiącu maju br. należy zaseregować robotników rolnych do następujących grup zarobkowych w Kasach Chorych:

Doputnicy do grupy zarobkowej	VI
Chelupnicy do grupy zarobkowej	VI
Zacieknicy kat. Ia do grupy zarobkowej	I
Zacieknicy kat. Ib do grupy zarobkowej	II
Zacieknicy kat. III i IIIb do grupy zarobk.	III
Zacieknicy kat. III i IV do grupy zarobk.	IV
Sezonowcy miejsc. i zamiejsc. kat. I i II	IV
Sezonowcy kat. III	V
Sezonowcy kat. IV	VI
Służba gburka kat. I	III
Służba gburka kat. II i III	IV
Służba gburka kat. IV i V	V

Pomorska Komisja Pracy

(→) Sojecki.

Szybka jazda przyczyną groźnej katastrofy

Szofer ranny — pasażer bez szwanku

Ub. niedzieli zaalarmowane zostały Chojnice, że tuż pod miastem wydarzyła się katastrofa samochodowa. W kilka chwil później na miejscu wypadku, zgromadził się tłum żądny sensacyjnych wrażeń.

Na szosie stał silnie uszkodzony samochód należący do p. Kosiedowskiego. Szyby wytłuczone, karoserja uszkodzona bardzo silnie. W odległości około 20 metrów od szosy w polu, leżał bezprzytomny szofer samochodu pan Paweł Zawacki. Stwierdzono, że odniósł on złamanie lewego ramienia, wstrząs mózgu oraz

liczne urazy cieleśne. Pasażer-samochodu wyszedł z wypadku bez najmniejszego szwanku. Przeleżdzający samochód zabrał rannego szoferę do szpitala. Samochód odstawiono na wozie do Chojnic.

Z informacji zaciągniętych na miejscu katastrofy wynika, że przyczyną katastrofy należy szukać w bardzo szybkiej jeździe, co spowodowało zepsucie kierownicy.

Dochodzenia ustala stan faktyczny przyczyny katastrofy.

(wl.)

LETNIE PODRÓŻE MORSKIE

transatlantyckimi okrętami POLONJA, PUŁASKI, KOSCIUSZKO

na flota NORWEGJI - od 18. lipca do 2. sierpnia b. r. — — Bilety od 500 zł;
do KOPENHAGI - od 25. lipca do 29. lipca b. r. — — — Bilety od 175 zł;
do STANÓW ZJEDN. AMERYKI - od 29. lipca do 26. sierp. br. — Bilety od 1.975 zł;
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY - od 3. sierp. do 9. sierp. br. — Bilety od 225 zł;
do LONDYNU, ROTTERDAMU i KOPENHAGI - od 6. sierpnia do 17. sierpnia br. Bilety od 375 zł.

BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH

Blisze informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia-Ameryka, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46, oraz w biurach Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Gdynia, Nadbrzeźna, t. 10-30

lefonów. Kierownictwo wyścigów podawało najważniejsze informacje i wyniki przez sieć głośników, ustawionych wzdłuż całej trasy.

I mimo to NIE OBESZŁO SIĘ BEZ TRAGIÓZNYCH WYPADKÓW o krwawym zakończeniu. Zaraz na początku biegu po wystartowaniu p. Ripper na wozie nr. 6, na sliskiej trasie na ul. Stryjskiej najechał na worki z piaskiem. Wskutek uderzenia wóz stracił jedno koło. P. Ripper — jakkolwiek mu się nie złego nie stało — musiał natychmiast wycofać się z biegu.

Tragicznie natomiast zakończył się MOMENT WYMIJANIA DWÓCH WOZÓW nr. 3 i 5.

Wozem nr. 5 marki Bugatti jechał p. Hubert Sachsel, mistrz górski Austrii, jeden z czołowych kierowców Austrii, wozem nr. 3 jechał p. Charly Jellen z Monachjum, wybitny kierowca niemiecki, również na wozie Bugatti.

Obaj zawodnicy jadąc z wielką szybkością, w chwili gdy minęli główne trybuny i znaleźli się mniej więcej na wysokości domu nr. 22 przy ul. Pełczyńskiej rozpoczęli walkę, kto kogo wyminie. Wóz nr. 5 prowadzony przez p. Sachsla, pośliznął się. Sachsel stracił panowanie nad wozem, który tak silnie zawiąnął, że dwukrotnie zatoczył koło.

Sachsel około 40 m. jechał tyłem i w tym momencie stracił już całkowicie możliwość kierowania maszyną.

WÓZ NR. 5 WALI O DRZEWO I LATARNIE

W tej chwili właśnie wóz nr. 3 prowadzony przez Jellena cudem uniknął wypadku, gdyż zdołał ominąć samochód nr. 5 i popędził naprzód. Natomiast wóz nr. 5 pedząc tyłem uderzył całą siłą o drzewo, następnie o drugie drzewo i o latarnię. Zawodnik p. Sachsel wyrzucony siłą z wozu przeleciał w powietrzu około 15 mtr. w kierunku prawej strony ul. Pełczyńskiej i padając uderzył głową o krągły chodnik tuż obok domu numer 9.

Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona, ze względu na to, że raz po raz nadjeżdżały inne wozy, a w bliskim sąsiedztwie ulicy wypadku wybuchło zamieszanie.

Pod jednym dachem z czarodziejem

Wszyscy mamy tę samą wadę. Bardzo źle lekceważymy rzeczy i zdarzenia drobne w życiu, sądząc, iż życie tworzą tylko epokowe wypadki i tak zwani genjusze.

Podróżując po krajach obcych, wymieniałyśmy tylko wybitności i znamy po kilka sztuk miejscowości o głośnie, historycznym znaczeniu. Jedną, dwie — najczęściej fałszywie przypisywane — cechy danego społeczeństwa i stolice kraju, obelgając siebie i innych, że znamy taki to a taki kraj, jego mieszkańców i historię. Nic fałszywiego.

Kto był w Francji, a poznał tylko Paryż — wcale nie zna tego kraju. Kto odbył — choćby 20 podróży przez Atlantyk na takim olbrzymim „Majestate” — powiedzmy — 60.000 tonnowy „Majestate” — nie może wiedzieć naprawdę, co to jest żegluga morska, a kto myśli, że tylko w Anglii dzieci chorują na „angielską chorobę” (krzywicę) — ten widzi Anglię w krzywym zwierciadle.

Pewien pan w Marsylii, który na pytanie moje, czy zna Poleków, odpowiedział:

— „O, tak. Są to takie wielkie chłopcy na bardzo długich nogach. Prawie wszyscy mają małe konie, na których jeżdżą, powlócząc butami po ziemi. U siebie w domu pijają chętnie wodę kapielową”.

Autentyczny idyotyzm!

Nigdy nie dowiedziałem się, skąd ten drab zaczerpnął takie o nas wiadomości, choć wiem, że znał kilka najwybitniejszych wydarzeń z naszej historii, z epoki napoleońskiej. Dziwna znajomość Polski!

Rozejrzyjmy się jednak po własnym podwórku. Żyjemy w czasach bardzo ciekawych. W czasach, których nie powinno być ciemnoty stuprocentowej, w których nawet analfabeta zatwardziały czyta słowo niedrukowane i wiedzieć może odcień, co się w kraju i na szerokim świecie dzieje. Nie masz dziś takiego odludzia — bez kolczy, szos, poczty, telegrafu, posterunku policyjnego, szpitala, wlecznienia — w którym człowiek porzucony — samotnik z własnej woli lub ofiara losu — nie mógłby utrzymać łączności z pozostałym światem.

Tę przedziwną komunikację wszystkich ze wszystkimi zawdzięczamy radiu, którego jeszcze poprzednie pokolenie w swych młodszych latach nie znało. Na temat radia nie miałbym żadnej potrzeby rozwinąć się szeroko, bo i któż dziś na taki temat nie zabiera głosu? Jedno wszakże zastanawia: że każdy, rozprawiając poważnie lub gaworząc najwiele o radjofonji — rzuca błyskotliwie takimi firmami naukowymi, jak Clerkmaxwell, Hertz, Lodge, Marconi i takimi drednotami odbiorczymi, jak superhetero-neutro lub okradyna.

Tak gadając, ludkowie nasi — w błogiem oczekiwaniu „na lepsze czasy” i na owę lukusasy radjowo — nie wiedzą, że dla ich polskich, przeciętnych kieszeni, już od roku robi się doskonalą, kompletną, bo z anteną, — efektywną i efektywną odbiorcą kryształową — Dete-fon. Jest to poprostu

jakieś czarodziej domowego ogniska.

Zdarzenie napozór drobne. Ale z takich właśnie drobnych, a nie z epokowych i wyjątkowych wydarzeń, składa się dzieło powszedni, jakem rzekł na początku.

Fabrykuje tedy ów skromny aparat Państwowa Wytwórnia Łączności w Warszawie, a czyni to wyłącznie na zamówienie „Polskiego Radja” które słusznie poszło w kierunku demokratyzacji radjofonji. Do „Dete-fon” kosztuje tylko 39 zł. Nabyć go można nie tylko w Wydziale Dete-fonu „Polskiego Radja” w Warszawie, ale we wszystkich urzędach pocztowych.

Przyznać trzeba, że ułatwienia posunęto bardzo daleko: „Dete-fon” można dostać na raty, po 6,50 miesięcznie, przy zamówieniu zbiorowym, od 5 osób. Zamawiać można przez każdy Urząd pocztowy, który też aparaty dostarcza do domów.

Gdziekolwiek jesteście człeczce, we wsi, w

W sprawie sieczenia łąk i koniczyn

Niniejszem podajemy do wiadomości, że za tegoroczne sieczenie łąk i koniczyn wynosi płaca skordowa od 1/4 ha 4 zł. z potrąceniem stawki dziennej dla:

Deputatników	3,65
Chalupników	0,84
Zaciekników	0,31
Sezonowców	0,60

Niezależnie od tego dozwolone jest sieczenie premjowe.

Pomorska Komisja Pracy
(—) Sojecki.

polu, w lesie, w górach lub na morzu, nakładasz słuchawki na uszy i już nie jesteś sam. Rolnik jesteś, czy rzemieślnik, kupiec, czy urzędnik, wojskowy, cywil, mężczyzna lub kobieta, skrzywdzony lub zadolowany — garnij się do słuchawki radjowej. Zawsze tam coś dla siebie i o sobie usłyszysz.

A zakłada się ten aparatki niesłychanie efektywny i z najsolidniejszych materiałów polskich wykonany — nader prosto; poucza o tem broszurka ilustrowana, dodawana bezpłatnie przy zakupie. Każdy potrafi sobie „Dete-fon” założyć: uczony dziedziec i skromny z pola gosiarek. Dobrze jeno rozwiesić należy antenę i przeprowadzić uziemienie, aby usłyszeć doskonale, nie tylko swoją najbliższą stację na fali krótszej, ale także olbrzymą

warszawskiego w Raszynie, który daje możliwość słuchania zagranicą i innych stacyj w całej Polsce. W pewnych punktach wyjątkowo korzystnych, sami możemy odbierać za granicą bezpośrednio. Na prowincji możemy eliminować swoją stację i słuchać Wielkiego Raszyna, najpotężniejszego w świecie. Zamiast anteny zewnętrznej, można także wczuć się do sieci elektrycznej. Słowem — w „Dete-fonie” wszystko za nas pomyślano. I powiedzcie tylko: takie małe zdarzenie w historii radjofonii polskiej, a przecież powołane do odegrania wielkiej roli w życiu codziennym społeczeństwa. Z tem „zdarzeniem” każdy powinien się poznać. To leży w interesie wszystkich bez wyjątku.

Katastrofa motocyklowa pod Tucholą

Na szosie wiodącej z Sepólna do Tucholi, wydarzyła się groźna katastrofa motocyklowa, w której ranne zostały 3 osoby, wśród których znajdowała się niejaka p. Fr. z Sepólna. Katastrofa miała miejsce około 10 km. przed Tucholą. Przebieg wypadku jest następujący:

Motocyklem, należącym i kierowanym przez kupca p. de Rosiego, jechała wyżej wymieniona pani oraz urzędnik skarbowy S. z Sepólna.

Na skrajce motocykl wywrócił się. Skutkiem upadku p. R. odniósł złamanie nogi, oraz obrażenia na całym ciele, p. Fr. odniosła silne zderzenia skórne na twarzy oraz głębokie rany na głowie, zaś p. S. odniósł obrażenia rąk i nóg.

Wszystkich poddano opiece lekarskiej w Tucholi, prócz p. R., którego stan jest bardzo groźny, wobec czego odesłano go do leczenia w Więcborku. (wl.)

Tężyzną ducha i ciała budujemy połączną Polskę

Powiatowe święto PW. i WF. w Kowalewie

Powiatowy Komitet PW. i WF. wspólnie z przedstawicielstwem miasta Kowalewa zorganizował pod hasłem „Tężyzną ducha i ciała — budujemy połączną Polskę” w dniu 7 bm. w Kowalewie święto PW. i WF. Na święto to przybyło przeszło 1000 członków pw. z całego powiatu, reprezentowanych przez hufce szkolne pw., Związek Strzelecki w sile 3 kompanji, hufce harcerskie. Powstańców i Wojsków, Kolejowców PW., Pocztcowców PW. oraz jedną placówkę Sokola i dwie placówki SMP. — Przybyłe organizacje ustawiły się na boisku miejskim, gdzie o godz. 9.30 złożył raport Pow. Kmdt por. Kuliszewski przybyłemu dcy Okr. Korp. Nr. VIII p. gen. Paślawskiemu. Pan generał Paślawski w towarzysztwie Starosty Powiatowego p. Sucheckiego, wicestarysty Cwinkarowicza, zast. dcy 63 pp. p. plk. Groffnera i kap. Korczewskiego obwodowego komdta PW. i WF. dokonał przeglądu ustawionych oddziałów. Następnie ks. wikary Knitter z Kowalewa dokonał poświęcenia nowo wybudowanego boiska poczem odprawił mszę polową z kazaniem. Po mszy św. przemówił p. burmistrz Kowalewa Kuehler, witając przybyłych gości i organizacje, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Po przemówieniu p. burmistrza zwrócił się do zebranych dca DOK. VIII p. gen. Paślawski wzywając w swem żołnierskim

przemówieniu do dalszej intensywniej pracy nad przygotowaniem silnych kadr pogotowia obrony Państwa i zakończył swe przemówienie na cześć twórcy i wodza armji polskiej p. Marszałka Piłsudskiego. W odpowiednich momentach oddziały prezentowały broń, a orkiestra 63 pp. odegrała hymn państwowy.

Bezpośrednio potem odbyła się na rynku miejskim defilada, która wypadła imponująco dając chlubne świadectwo pracy Pow. Kmdta PW. i WF. oraz jego współpracowników. Po defiladzie odbył się na dziedzińcu szkolnym wspólny obiad żołnierski, w czasie którego koncertowała orkiestra 63 pp.

Pod koniec obiadu przemówił Pow. Kmdt. PW. i WF. p. por. Kuliszewski dziękując p. gen. Paślawskiemu za przybycie na święto pw. i wf. złożywszy jednocześnie uroczysty meldunek żołnierski w imieniu wszystkich członków pw. że w pracy nad tężyzną ducha i ciała godnie będą wykonywać polecenia władz wojskowych, wznosił okrzyk na cześć p. generała, który został powtórzony trzykrotnie przez obecnych.

O godz. 14 rozpoczęły się zawody strzeleckie sportowe i lekkoatletyczne na boisku, które dały następujące wyniki:

1) Zawody strzeleckie dla rezerwistów odległość 100 m. z broni wojsk. Odznakę strzelca III kl. uzyskali: Wiśniewski — Pow. i Woj.

Zieleń 108 p.; Kwiatkowski — KPW — Wąbrzeźno — 98 p.; Madejewski — KPW Kowalewo 97 p.; Chojnacki — Pocz. PW. Kowalewo 91 p.; Błażkiewicz — KPW. Mlewo 85 p.; Kućma — Zw. Strzel. Król. Nowawies 82 p.; Kwiatkowski — KPW Rychnowo 81 p.; Lau Jan — KPW Kowalewo 81 p.; Urbański Stan. KPW. Kowalewo 80 p.; na 150 pkt. możliwych.

2) Zawody strzeleckie dla przedpoborowych z broni małokalibrowej odł. 50 m.: Na zgłoszonych 94 zawodników odstrzelano 36, — zawody będą dokończone w ciągu bież. miesiąca wynik zostanie ogłoszony dodatkowo.

3) Bieg 100 m. dla mężczyzn: I m. Miszczak F. Huf. PW. Gimn. Wąbrzeźno — 12,5; II m. Tobolski H. Huf. PW. Gimn. Wąbrzeźno — 13,6; III m. Zabrocki W. Zw. Strzel. Ludowice 13,8.

4) Bieg dla kobiet 60 m. I m. Raczkowska Huf. PW. Szk. Wydz. Wąbrz. — 9,7; II m. Piszczołówna Irena PW. Szk. Wydz. Wąbrz. 9,8 III m. Kwiatkowska G. PW. Szk. Wydz. Wąbrzeźno 9,9.

5) Bieg rozstawny (sztafeta) 4 x 100: — I m. Rożeński, Miszczak, Kowalski, Tobolski Huf. PW. Gimn. Wąbrz. 51,5; II m. Lewandowski, Klobukowski, Kotecki, Skorski — I Druż. Harc. Wąbrz. 53; III m. Lewandowski, Bieganowski, Słezak, Bledowski — Druż. Harc. Golub 57,2.

6) Bieg płaski 1500 m. dla mężczyzn I Druż. kowski — Zw. Strzel. Wąbrzeźno 4.42,8. Pozostałe 4 miejsca zostaną ogłoszone dodatkowo ze względu na sporną kwalifikację.

7) Skok w dal dla mężczyzn: I m. Lewandowski Druż. Harc. Wąbrzeźno 5,80; 2 m. Milko W. Zw. Strzel. Wąbrzeźno 5,70; 3 m. Miszczak F. — Huf. PW. Gimn. Wąbrz. 5,50.

8) Skok wzwyż dla kobiet: I m. Raczkowska Huf. PW. Szk. Wydz. Wąbrz. 1,25; 2 m. Piszczołówna I. Huf. PW. Szk. Wydz. Wąbrz. 1,20; 3 m. Kanigowska PW. Szk. Wydz. Wąbrzeźno 1,10.

9) Rzut granatem dla mężczyzn: I m. Klobukowski Huf. PW. Gimn. Wąbrz. 62 m. 2 m. Miszczak Huf. PW. Gimn. Wąbrz. 57 m.; 3 m. Lichewicz Kl. sport. Pomorzanka Wąbrzeźno 56 m.

10) Zawody łucznicze dla kobiet: I m. — Chachowska L. PW. Kob. Wiel. Radowiska 17 p.; 2 m. Ewertowska M. SMP. Mlewo 10 p. 3 m. Kisiełowska B. — Huf. PW. szk. wydz. Wąbrzeźno 9 p.

11) Bieg kolarski 35 km.: I m. Gawroński W. — Kl. Cykl. Pogoń Wąbrzeźno 56 m. 3 m. Michałek D. kl. Cykl. Pogoń Wąbrz. 56,3 m. 3 m. Paszota Kl. Cykl. Pogoń Wąbrzeźno 56,12 m.; 4 m. Woliński Fr. Kl. Cykl. Pogoń Wąbrzeźno 58 m.

12) Siatkówka dla mężczyzn: I m. Druż. Gimn. Wąbrz. 30 pkt.; 2 m. Zw. Strzel. Mlewo 13 pkt. 3 m. Druż. Harc. Golub 11 p.

13) Siatkówka dla kobiet: I m. Druż. Huf. ca PW. szk. wydz. Wąbrz. 18 p.; 2 m. Druż. PWK — Wielk. Radowiska 15 pkt.

14) Piłka nożna drużyn męskich: Klub sp. „Pomorzanka” — Drużyna Gimn. Wąbrzeźno 3:1 na korzyść „Pomorzanki”.

O godz. 19 p. starosta powiatowy Suchecki rozdał nagrody, poczem wygłosił przemówienie ks. dr. Łęgowski p. prof. Brzostowicz j inni.

Podkreślić należy ofiarną p. Dymowskiego mistrza stolarskiego z Kowalewa, który w zrozumieniu znaczenia pw. i wf. ufundował wspólniały srebrny puchar jako wędrowną nagrodę za biegi długie.

Wobec ogromnego rozwoju naszych placówek nadmorskich

Wydawnictwo „DNIA POMORSKIEGO“

W zrozumieniu ważności istnienia nad morzem i w powiecie morskim poważnej prasy poświęconej zagadnieniom polskiego Morza przetwarza w najbliższym czasie swe dotychczasowe placówki na Wybrzeżu na specjalne wydanie morskie pod tytułem

GAZETA MORSKA

„DZIEŃ POMORSKI“

w której dział morski pozostawać będzie pod redakcją p. HENRYKA TETZLAFFA redaktora czasopisma „Morze” organu Ligi Morskiej i Kolonialnej. — „Gazeta Morska” przynosić będzie artykuły w sprawach polskiej polityki morskiej i zamorskiej, pióra najwybitniejszych znawców tematu. — Podawać będzie najświeższe informacje portowe i żeglugowe. Obfity dział lokalny Gdyni i Wybrzeża, przegląd obcej, morskiej prasy fachowej i t. d.

Ogłoszenia zamieszczone w „Gazecie Morskiej” będą drukowane jednocześnie we wszystkich naszych wydaniach codz., a więc:

- W „Dniu Pomorskim“
- W „Gazecie Gdańskiej“
- W „Dniu Bydgoskim“
- W „Dniu Grudziądzkim“
- W „Dniu Kujawskim“
- W „Dniu Kaszubskim“

Dyrekcja Wydawnictw „Dnia Pomorskiego“

W trosce o rzesze urzędników kolejow. radził walny zjazd ZUK w Bydgoszczy

Bydgoszcz w ub. niedzielę gościła w swych murach członków Związku Urzędników Kolejowych z okręgu Dyrekcji Gdańskiej.

Zjazd rozpoczął uczestnicy Masą św. w kościele farnym, utrzymując zasadę, (niestety w obecnych czasach tak mało przestrzeganą) „Kto z Bogiem — Bóg z nim”.

Po nabożeństwie udano się do gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej, gdzie w wielkiej sali reprezentacyjnej, zasiadło z sobą 70 delegatów z wszystkich ośrodków kolejowych Pomorza i części Poznańskiego.

Obrady zajął prezes okręgowy p. Cieszyński, powołując na marszałka p. Mollera z Gdańska, który zaprosił do prezydium na zastępcę p. Bukowskiego na asesorów pp. Dziegielewskiego i Malinowskiego, a na sekretarzy p. Nowickiego i Frydera.

Po przemówieniu p. Mollera jako pierwszy zabral głos delegat Gł. Zarządu I wiceprezes p. Dzikowski który poruszył sprawę redukcji urzędników 15 proc. dodatku. Mówca podniósł że kolejarze jako II armia musi być lepiej sytuowana finansowo gdyż trudno jest żyć poniżej egzystencji. Z tych też względów Główny Zarząd ZUK, opracowuje projekt odrębnej ustawy uposażeniowej dla kolejarzy, który przedłoży Radzie Ministrów do zaakceptowania.

Z kolei zabral głos drugi delegat Gł. Zarządu p. Nowakowski, który w swym przemówieniu domagał się odjęcia niektórym uprzywilejowanym urzędnikom dodatku budowlanego i innych tem podobnych dodatków aby mogły znaleźć się pieniądze dla pracowników niższych grup, bez uciekania się do zredukowania etatów i wstrzymywania awansów. Następnie nawołuje do zrzeczenia się wszystkich w jeden wielki związek jakim jest ZUK, a wtedy urzędnicy kolejowi całego Państwa tworząc jedną wielką organizację — będą mogli skutecznie bronić swoich praw.

Po przemówieniach wygłosił sprawozdanie z działalności zarządu, prezes okręgowy p. Cieszyński. Sprawozdanie to obejmowało całokształt pracy zarządu, dając zebrany dokładny obraz wyników pracy organizacyjnej. Przemówienie swe zakończył p. prezes okrzykiem na cześć Rzplitej, który z entuzjazmem podnieśli zebrani.

Następnie treściwie przedstawił zebrany pracę sekretariatu p. Gackowski. Z sprawozdania tego wynika, że Związek powołał do życia trzy nowe Kola, a mianowicie: Ustawiający i przetokowych, magazynierów i magazynierów oraz Koło Miejscowe w Kapuszciskach Małych i że w największej części, interwencje zarządu w sprawach członków były pomyślnie załatwiane.

Z sprawozdania skarbnika p. Feuera dowiedzieliśmy się że ogólny stan kasy z roku 1930 przedstawia się sumą 25,933,12 zł. z czego pozostało na rok bieżący 2,430,09 zł.

Po wspólnym obiedzie w salach Restauracji Dworcowej, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosili ks. wikary Baranowski z Fary i red. Michalik, udano się na dalsze obrady. Na wstępie komisja rewizyjna wniosła o absolutorjum dla całego zarządu, wyrażając mu podziękowanie i uznanie za należyte prowadzenie agend Związku.

Dyskusja nad sprawozdaniami prowadzona nadzwyczaj spokojnie, wykazała, że wszyscy zebrani zgadzali się z wnioskiem komisji rewizyjnej, wyrażając ustępującemu zarządowi uznanie, prosząc następnego zarząd, aby miał także również w takiej opiece jak zeszły, starając się zawsze o dobro członków. W dyskusji zabierali głos pp.: Karkut, Pawelczak, Boniccki, Gaca, Nowicki, Krakowski, Tycner Jopek i inni.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1931 w sumie 16,700 zł. zebrani jednogłośnie udzielili następującemu zarządowi absolutorjum.

Nowe wybory dały następujące wyniki: Prezesem Okręgowym wybrano b. wiceprezesa p. Gacę, I wiceprezesem p. Karkuta z Gdańska, drugim wiceprezesem p. Jopka — sekretarzem p. Nowickiego, wicesekretarzem p. Sobanińskiego, skarbnikiem ponownie p. Feuera, jako asesorów pp. Tycnera, Guziółka, Wielewskiego, Cichego, Sawickiego i Kubereę a na zastępców pp. Pawelczaka, Krygiera i Dziegielewskiego. Komisję rewizyjną tworzą: p. Moller, Fryder i Las; zastępcy — pp. Pawłowicz i Malinowski.

Tak zgodnych wyborów nie często można spotkać, jedynie w takiej organizacji karnej jaką jest ZUK, doszło do jednomyślnych bez żadnych sprzeciwów wyborów poszczególnych członków zarządu. Wszystkie organizacje kolejowej i jednomyślności członków zrze-

lejewo powinny brać przykład z karności szonych w Związku Urzędników Kolejowych

W wolnych głosach poruszono wiele bolączek lokalnych, wzywając zarząd do interwencji u władz w celu usunięcia niecierpiących zwłoki usterek. Na zakończenie obrad, — uchwalono rezolucję domagającą się przywrócenia 15 proc. dodatku, ze względu na cięż-

kie położenie gospodarcze i materialne rzeszy urzędniczych, zarazem wystosowano petycję do odpowiednich władz kolejowych o cofnięcie zakazu awansów i etatów.

Z naszej strony życzymy Związkowi Urzędników Kolejowych jaknajlepszemu rozwojowi i pracy ku pożytkowi i chwale Ojczyzny.

Wycieczki morskie po umiarkowanych cenach

na statkach transatlantycznych

S/S POLONIA (15.000 ton) wycieczka na Fjordy Norwegji i do Nordkapu. Kopenhaga, Bergen, Sognefjord, Moldefjord, Nordkap, Trondheim od 18. VII.—2. VIII. br. Cena od 500 zł.

Wycieczka po morzu Północnem: Kopenhaga, Londyn, Rotterdam, Kanał Kiloński od 6. VIII.—17. VIII. b. r. Ceny od 375 zł.

S/S PUŁASKI (12.000 ton) wycieczka po morzu Bałtyckim: Ryga, Stockholm Visby od 3. VIII.—9. VIII. b. r. Ceny od 225 zł.

Specjalna wycieczka do Kopenhagi i z powrotem: od 25. VII.—29. VII. b. r. Ceny od 175 zł.

S/S KOSCIUSZKO (12.000 ton) wycieczka po Oceanie Atlantyckim: Gdynia Halifax, New York, Niagara od 29. VII.—26. VIII. b. r. Ceny od 1975 zł.

Oraz

3 wycieczki do Kopenhagi. Ceny od 150 zł. Odjazd w dniach 20. V. 24. VI. i 17. IX. b. r.

Informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia-Ameryka w Gdyni ul. Nadbrzeżna. W Gdańsku przy ul. Hundegasse 67/68

oraz w biurach podróży „Waggon-Lits Cook”, Towarzystwa „Orbis” i „Norddeutscher Lloyd” Zoppot w Hotelu Kasyno.

Uwaga: Paszporty i wizy zagraniczne z wyjątkiem do St. Zjed. Am. Półn. zbędne.

Co słyszać w Gniewie?

W mieście naszym bardzo dużo słysząc, wszyscy wszystko wiedzą z pierwszej ręki i pierwszego źródła podawane przez radio. Radjo bo wiem u nas dominuje. Gdzie tylko człowieku stąpisz, wszędzie słyszysz mniej lub więcej przyjemny i przenikliwy jego głos i to o każdej porze. Nie wystarczy okna otwarte, ale głośniki wywieszają się naczyniami, więc tu i owdzie stoją gromadki, słuchają komunikatów, odczytów koncertów, a najchętniej nabożeństw niedzielnych. Ale podnoszenie się liczebności aparatów ma jeszcze jedną u nas wielką zaletę. Udzielone bowiem porady techniczne, że najlepiej do uzimienia radja jest użyć starego wiadra, odniosły niebawem sukces. Wszystkie bowiem wiadra i inne żelazki porozrzucane w parku, wzdłuż parkanu domów wojskowych, na stokach zewnętrznego „Podmuruza” nagle zniknęły. Nie przypuszczam, żeby powodem była wzmianka w ostatnim artykule moim, ale dać pierwszeństwo zapotrzebowaniu radjosprzętu.

A więc higiena górą, ale niezawsze. Bo proszę sobie wyobrazić, że miasto nasze leży nad samym brzegiem Wisły, ma do niej bardzo łatwy i dobry dostęp, góry piasku tworzą piękne plaże. Zazdrościsz więc może Kochany Czytelniku z bezwodnych i bezręcznych okolic Rzeczypospolitej nam mieszkańcom gniewliwego Grodu plażowania, kąpienia się pływania po kochanej Królowej rzek. Gdzie tam, nie wolno! Kto by się kąpał w Wiśle, będzie ścigany karą sądową. Takie mniej więcej ogłoszenie pojawiło się ze strony Władz bezpieczeństwa publicznego po pierwszym w tym roku wypadku pochłonięcia przez nurty Wisły ofiary kąpieli w osobie pewnego subiekta tu-tejszej drogerji.

I co dalej? Oto zamiast wyznaczyć w Wiśle miejsce do kąpienia się i dla starszych i dla młodszych, wyznaczyć jakiś nadzór i kontrolę, umożliwić korzystanie z plaży naturalnej, wyznacza się w korytku rzeczki Wierzyca kilkadziesiąt metrów kwadratowych na kąpielisko, brzeg posypuje się piaskiem na przestrzeni paru metrów, a miejsce to znajduje się zaledwie kilka metrów od szosy lodnej i uczęszczanej, kilka metrów od toru kolejowego i kilkanaście metrów od rzeźni miejskiej, gdzie, rzecz jasna muszą się gromadzić muchy i inne gady jadowite. Czy to są urządzenia higieniczne, zdrowotne, czy tumany kurzu powstające przy jeździe automobilowych i konnych wozów, dym z kominia kolei dostające się bezpośrednio do płuc kąpiących się przynoszą zdrowie czy szkoda? Podobnych zarządzeń zdrowotnych już chyba nie można wymyśleć ani sobie wyobrazić.

Takich dbałości i dogodności dla mieszkańców Gniewa jest więcej, chociaż nie wszystkie pochodzą od miejscowych czynników. Bo wżymy np. nowy rozkład jazdy kolejowej. Trzeci i ostatni pociąg wraca z Morzeszczyna, czyli z całego świata na miejsce już na godzinę 17 min. 55. Czy może kto w jednym dniu załatwić coś w mieście wojewódzkim, Toruniu? w handlowym i przemysłowym mieście Bydgoszczy i Grudziądzu? Naturalnie, że nie. Urzędnik wyjeżdżając służbowo może w najlepszym razie wrócić o godzinie 8 rano. Czy może zaraz udać się do biura i pracować? Komentarze zbyt liczne. Ale jeszcze jedno. Obecnie pierwszy pociąg wyjeżdża o godzinie 5 rano, od 16 czerwca ten pociąg będzie wyjeżdżał już o godz. 3, dlatego, żeby miał „związek” z kuracyjnym pociągiem do Gdyni. Ciekaw jestem, czy chociaż jeden mieszkaniec Gniewa, który nie posiada naturalnie auta, ani koni, lecz jest skazany na korzystanie z udogodnień kolejowych, wyjeżdżając tym pociągiem na kurację na Hel? Natomiast wszyscy inni urzędnicy, wojsko, kupcy muszą czekać około trzech godzin w Morzeszczynie na połączenie w stronę Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Warszawy itd. Czyż można się więc dziwić, że autobusy są przepelnione, a wagony kolejowe puste jeżdżą? Czy nie byłoby lepiej, wygodniej i ekonomiczniej uruchomić porządną autobusową linię z każdego pociągu do Morzeszczyna? Pod rozważyć daję tą myśl mądrzejszym odemnie. Ja nie jeżdżę, korzystam z własnego samochodu, jakim mnie Bóg obdarzył: dwie zdrowe nogi, więc się tem nie martwię, niech martwią się za mnie ci, którym kolej jest więcej do życia potrzebna. Trochęć winna się też szkoła i rodzice, których dzieci dojeżdżają do szkoły, bo widzę, że dzieci ze szkoły odjeżdżają dopiero o godzinie 14 m 35. Gdzie więc mieszkają, gdzie jedzą obiad gdzie i kiedy się uczą, kto się nimi opiekuje poza domem i poza szkołą. To chyba także należałoby rozważyć przy układaniu rozkładu jazdy kolejowej. Ale czemże jest higiena, czy dogodna komunikacja ze światem tem chociaż najbliższym wobec ogólnych zagadnień gospodarczych, społecznych i państwowych, na które składa się także praca na naszym powiatowym terenie.

Tak pięknie rozwijająca się praca w organizacjach P. W. i W. F. spotyka się z kontratacją, rozbijaniem, jawnym buntowaniem, a to działa już na szkodę Państwa. Nie mam tu na myśli drobnych wypadków i wypadków pojedynczych, ale rozbija się całe placówki myślące i pracujące w duchu państwowotwórczym. Na zebraniu np. do takiego Smętowa pięknie i spokojnie pracującego, zgodnie i soli-

Sepolno

— Boże Ciało. Dorocznem zwyczajem odbyła się u nas w dzień Bożego Ciała po głównym nabożeństwie uroczysta procesja ulicami Hallera, Sienkiewicza, nowy Rynek i Sądowa. Przy pięknie udekorowanych ołtarzach, p. Lewandowska, Siostry z Ochronki, p. Pasternacka i pp. Wienkowiej odczytano ewangelię. Pienia kościelne wykonał chór Towarzystwa śpiewu św. Cecylii, asystowała orkiestra Tow. Młodzieży męskiej. Powietrze jak zwykle w dzień tak uroczysty było piękne. Tłumy wiernych wzięły udział w tej uroczystości. Po południu odbyły się nieszpory, gdzie i procesja wyruszyła dookoła kościoła.

— Z Bractwa Kurkowego w Więcborku. W dniu 25 i 26 maja odbyło się strzelanie o godność króla kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Więcborku. Pierwszy strzał oddał p. burmistrz Lindecki na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, 3 strzały 38 pierścieni.

Królem kurkowym został sędzia Naftyński 5 strzałów 96 pierścieni, I rycerzem p. Jan Blochowicz 5 strzałów 88 pierścieni. II. rycerzem p. Józef Nierzwicki 5 strzałów 88 pierścieni. — Po II. rycerzu jako 4 najlepszy 5 strzałów 82 pierścieni. Aleks Gleszczyński z Smiłowa otrzymał order wdrujący. Strzelanie było nadzwyczajnie dobre.

W strzelaniu o premje zdobyli: I. premje Józef Borndt, II. premje Józef Nierzwicki, III. premje Franciszek Kucharski, IV. premje Teodor Dolewski, V premje Paweł Szalski.

Konarzyny

— Z Kółka Rolniczego. W niedzielę odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. Prezes ks. senator Szulc poruszył różne sprawy doby obecnej.

— Zw. Strzelecki w Zychcach. W sąsiedniej wiosce Zychce utworzono oddział Związku Strzeleckiego. W skład zarządu weszli pp. T. Musiał Wólkowski i inni. Zapisano się około 22 członków. Członkowie postanowili abonować czasopismo „Młody Gryf” w 2 egz.

— Wycieczka nauczycielstwa. Dzięki zabiegom p. insp. szkol. Hoffmanna w Brusach, a życzliwości p. dyrektora sem. naucz. w Kościerzynie, wybiera się nauczycielstwo obwodu Brusy na wycieczkę pedagogiczną do sem. naucz. w Kościerzynie. Celem wycieczki jest poznanie najnowszych kierunków pracy pedagogicznej.

— Kat. Stow. Mł. Polskiej. Dzięki staraniom miejscowego duchowieństwa utworzono w naszej parafji: Kat. Stow. Młodz. Polskiej.

Patronem towarzystwa jest ks. Fr. Przybysz.

— Organizacja Straży Pożarnej. Z inicjatywy przed. policji p. Tarki zorganizowano tu straż pożarną. Do zarządu wybrano pp. Szulca Tyborskiego i innych.

— Orkiestra Straży Granicznej. Przy komisarjacie Str. Granicznej Konarzyny utworzyła się orkiestra. Dyryguje naucz. p. Kreja.

— O utrzymaniu linii autobusowych. Od dłuższego czasu miejscowa ludność zaniepokojona jest losom autobusów, kursujących z naszych miejscowości do Chojnic. Właściciele autobusów chcą zaniechać jazdy na tej linii to też ludność będzie musiała przepłacać podróż do miasta.

darnie jedzie taki gość z „Pielgrzymą”, który szczyli się nietyknością poselską, bruździ, rozbija organizację, matłoczy i skutek tego jaki? Oto po takim zebraniu w przeddzień święta powiatowego sportowego w święcie nazajutrz nie biorą udziału organizacje P. W. ze Smętowa.

Jednego nie mogę zrozumieć i pojąć. Objęła mi się o uszy, że te przybłędy z galicyjskiej Kongresowy nie mają żadnego rozumienia ani uznania za pracę, choćby sobie po łokcie urobili, choćby płuca wygadali, choćby najlepiej pracowali, najgodniej z normującymi za sadami zwyczajów społecznych, są zawsze najgorszymi, a dlaczego? bo nie idą na pasku takiego „Słowa Pomorskiego” czy innego „Pielgrzymy”. Kto się odda natomiast w służbę tym bratankom toruńsko-pelplińskim, to choćby przyszedł nawet z Bolszewji, będzie ideałem i bóstwem Pomorza, naturalnie nie całego, tylko tej części skupiającej się pod ich sztandarami.

Oby dobry Pan dał mi dożyć tej pociechy bym na własne oczy widział i słyszał, że w organizacjach P. W. nie będzie wchryczeli, że gazety znów zaczną spełniać swoje nauczycielskie i wychowawcze zadanie... no i że w naszym Gniewie wolno będzie kąpać się w Wiśle, bo czystość oiała przyczynia się do higieny, a ta do siły i żętyzny ciała i ducha potrzebnego do utrzymania morza, Pomorza i całości odzyskanej Ojczyzny.

KRONIKA

Czwartek
11
CZERWCA

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Małgorzaty
Czwartek Barnaby

— Stan wody w Wiśle z dn. 9. 6.: Zawiszczość +1,15, Warszawa +0,96, Płock +0,96, Toruń +0,52, Fordon +0,66, Chełmno +0,42, Grudziądz +0,60, Korzeniewo +0,91, Piekło -0,12, Einlage +2,26, Schiewenhorst +2,48.

— Nocny dyżur aptek. Do środy włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 9 bm. godz. 20 „Złodziej”.
Środa 10 bm. godz. 20 „Dzikuska”.
Czwartek 11 bm. godz. 20: Kwiaty Torunia”.
Piątek 12 bm. Teatr nieczynny.

Repertuar kin.

Palace — „Atlantic”.
Światowid, ul. Prosta — „Monte Carlo”.
Lux, ul. Strumykowa — „Fra Diavolo”.
Mars — „Rozkosze ojcostwa”.
Corso — „Wśród dzikich zwierząt”.

Z miasta

— Zbliża się obchód wianków. W związku z mającym odbyć się dorocznym zwyczajem obchodów wianków Klub Wioślarski w Toruniu zwołuje na piątek dnia 12 bm. o godz. 19 zebranie organizacyjne komitetu. celem omówienia i zorganizowania obchodu. Zebranie odbędzie się w kasynie garnizonowym przy ul. Żeglarskiej.

— Na „Flotę Narodową” wpłacił w administracji naszego pisma Dyon Pomiarów Artylerji Podgórz kwotę 27 zł.

— Dancing na powodziań wileńskich. Toruńskie Koło Ziemianek urządza dnia 13 bm. w „Oazie” dancing na powodziań wileńskich. Początek o godz. 19. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Sekcja kolarska WCZS Gryf. Zebranie sekcji odbędzie się dnia 10 czerwca o godz. 19.30 w lokalu klubowym (Brama Mostowa). Ze względu na ważne sprawy, jak zawody o mistrzostwo wojewódzkie i mistrzostwo Polski na szosie, proszę o liczne przybycie.

— Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Toruń, ul. Strumykowa 4 przyjmuje się codziennie od godziny 10—14. Szkoła przygotowuje do czterech zawodów: krawiectwa, bielizniarstwa z koronkarstwem, tkactwa i gospodarstwa domowego.

— Zgony. Dnia 9 bm. zmarli w Toruniu: Walerja Grapentyn z d. Kowalska (ur. 1898), Wacław Kapeliński (38 lat), Teresa Lutowska z domu Sikorska (ur. 1875), Zygfryd Klos (ur. 1931), Leszek Nowak (ur. 1930), Anna Jaskuła (ur. 1907).

— Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty! Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 11 czerwca br. o godz. 19 w małej sali Parku Wiktorji. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

— Ceny targowe. Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 2—2,20, jajka mendel 1,80, śmietana litr 1,50—2,20, kury 3—4 zł, gołębie para 1,50—2 zł, kaczki 3,50, kaszanka 0,40, szparagi 0,50—0,80, szpinak 0,20, ziemniaki młode 1 zł, stare do 6 zł ctr., salata 0,10—0,15, agrest 0,50, czereśnie 1,50, truskawki 3—3,50 zł, na targu mięsny ceny bez zmian. Na targu rybnym placono za: sandacze 2,50, szczupaki 1,80, karasie 1,20, liny 2 zł, ryby białe 0,50, śledzie 0,17. Ruch dość ożywiony.

Z teatru

— Najbliższe premjery naszej sceny: Główna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Malka Szwarcenkop”, operetka Falla, „Królowa dolarów”, letnia rewja „Wszyscy na plażę”.

Sześć tysięcy osób

na kiermarszu w Cegielni

Urządzony w ubiegłą niedzielę przez Komitet Zbierania funduszy na odnowienie kościoła NP Marji wielki kiermasz w Cegielni udał się nadspodziewanie.

Park zaroził się od tłumów torunian, którzy korzystając z pięknej pogody, przybyli na kiermasz, by poprzeć wysiłki Komitetu Wykonawczego. Przez ogród przewinęło się około 6 tysięcy osób. Ci, którzy przybyli nie żalowali, gdyż bawili się znakomicie. Ruchliwy komitet nie szczędził pracy, by kiermasz wypadł jaknajlepiej i zorganizował kiermasz bez zarzutu: Program był nader urozmaicony. Wielkiem powodzeniem cieszyła się zwłaszcza wielka loteria fantowa i licytacja amerykańska. Moc niespodzianek przygotowano również dla naszej dziatwy.

To też nic dziwnego, że ochoczo bawiono

Uroczyste zakończenie święta P. W. i W. F.

Przedstawienie w Teatrze — Rozdanie dyplomów i nagród

Na zakończenie święta WF i PW m. Torunia, odbyło się w ub. poniedziałek przedstawienie w Teatrze Miejskim zakupione przez Miejski Komitet WF i PW. Publiczność wypełniła szalenie salę teatru.

Podczas pierwszego antraktu, na scenie teatru ustawili się zawodniczki i zawodnicy, po czym nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów. Do zebranych przemówił inż. Szepetyś, który w swym przemówieniu podniósł działalność Związku Strzeleckiego, podnosząc zasługi tych działaczy, którym w dowód uznania przyznano dyplomy. Między innymi otrzymali dyplomy pp. naczelnik Grzanka, starosta grodzki Staniszewski, Kom. Okr. Urz. WF i PW mjr. Sulik, komend. Obw. kpt. Korczewski, wizytator Czystowski p. kpt. Schab, p. Biedowiczowa i inni, ogółem 29 osób.

Kpt. Korczewski w imieniu Okr. Urz. WF i PW zwrócił się z gorącym przemówieniem

do młodzieży, winszując im wyczynów i zachęcając do dalszej pracy. Oby echa święta PW — mówił kpt. Korczewski — doszły do Belwederu i Ten, który stworzył te organizacje, usłyszał, że młodzież ćwiczy i rozwija się, a w razie potrzeby stworzy silny mur, który odeprze wszelkie zakusy nieprzyjacielskie. — Na zakończenie wznosił mówca okrzyk na cześć budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który zebrani powstając z miejsc, trzykrotnie powtóżyli. Uroczystość zakończono rozdaniem nagród.

Podobne święta skupiające różne stany młodzieży, powinny się odbywać częściej, — szczególnie dla tej młodzieży, której niedozwolone jest korzystanie z urlopów w dni powszednie, a także i z feryj wakacyjnych. — Ubolewać należy nad tem, że nie wszyscy pracodawcy rozumieją czem są organizacje WF i PW.

Święto Dziecka szkół powszechnych i wydziałowych w Toruniu

Staraniem Grupy Społecznej Nauczycieli m. Torunia odbyło się w dn. 2 bm. w Parku Cegielni na Bydgoszcz, przedm. „Święto Dziecka”. Dzień ten był wolny od nauki szkolnej. O godz. 13 zebrała się dziatwa wszystkich szkół powsz. i wydziałowych m. Torunia przed szkołą nr. 8, skąd w uroczystym pochodzie z orkiestrą Sokola na czele nastąpił wymarsz do wspomnianego parku na Bydgoszcz.

Tam przygotowano cały szereg niespodzianek jak: jazdę na koniu, osłach, wspinanie się na drąg, kola szczęścia, loterię fantową, strzelanie do tarczy, wyścigi w workach, podpisy tańców narodowych itp. Z rozjaśnionych i pogodnych twarzy dzieci można było wyczytać jak mile i przyjemne wrażenia odnosi młodzież dzisiejsza pełna radości życia z tego rodzaju imprez.

Wspomniany pochód, który był prawdziwą manifestacją, zgromadził w krótkim czasie na miejsce zabawy niespodziewaną ilość gości. —

Zauważono tu między in. przedstawicieli duchowieństwa: ks. ks. Motylewski, Mykowski, go i Wydrowskiego, prezydentowa miasta p. Boltowa, starostę grodzkiego p. Staniszewskiego, insp. szkoln. p. Leśniewskiego i wiele in. Słowem impreza ta wypadła b. pomyślnie. To też niewątpliwie dzień ten jako „Święto Dziecka” pozostanie nie tylko dzieciom ale i dorosłym długo w pamięci.

Prawdziwe słowa uznania należą się za tem Grupie Społecznej i nauczycielstwu m. Torunia oraz organizatorom tejsze zabawy pp. Frackowskiemu i Wellmannowi, którzy nie szczędzili pracy i trudu, aby dzień tak rzadki i piękny, który był zarazem doskonałym pokazem nowoczesnych metod wychowawczych szkoły polskiej wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Zebrany fundusz w kwocie około 1000 zł. przeznaczona się na szlachetny cel kolonij letnich dla biednej dziatwy szkół toruńskich.

Co robi Koło lokalne O. P. K. do O. K. w Toruniu dla swoich hufców

W ub. środę wczesną porą przez ulice naszego miasta przeciągnął szereg szarych mundurków PW sprawnie i ochoczo dążących w stronę Suchatówka, gdzie miano się spotkać z hufcami Inowrocławia.

Zbiórka hufców toruńskich odbyła się o godzinie 6 rano w westybulu Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Następnie na podwórku szkolnym ustawiły się hufce i p. Hassówna, komendantka koła lokalnego PW odebrała raporty poszczególnych hufców, poczem wyruszone w drogę, pod opiekę p. Komendantki Koła i instruktorki p. Ziolkowskiej. — Pogoda i temperatura dnia tego były wymarzone. Chłodne powietrze orzeźwiało, a przyroda pełna swej krasy budziła radość i zachwyty. Po trzech godzinnym marszu dotarły hufce do Suchatówka i spotkały się z hufcami z Inowrocławia, które przywodziła instruktorka p. Zbilutówna. W Suchatówku odbyły się gry polowe pod kierownictwem komendantki koła lokalnego p. Hassówny i instruktorek p. Zbilutówny i p. Ziolkowskiej. Okręgowy Urząd WF i PW był reprezentowany przez p. Irenę Kozłowską, referentkę Okręgowego

Urzędu WF i PW i p. majora Compałę, którzy łaskawie przyjęli role rozjemców gier polowych.

Na tle lasu na polanie malowniczo wyglądał wykład kpt. Abramowicza o gazach, oraz przeprowadzony praktycznie pokaz ataku gazowego, w którym hufce wykazały sprawność i umiejętność operowania maskami. Opiekę lekarską nad hufcem łaskawie objął kpt. dr. Kozłowski.

Po pokazie gazowym odbył się wykład, jak należy ratować człowieka zatrutego gazami. Na zakończenie odbyło się zwyczajowe ognisko, wokół którego zasiadła starszyzna i goście oraz hufce. Ognisko zakończono modlitwą i odśpiewaniem „Pod Twą opiekę Ojczyźnie powierzam Tych dzieci swój powierza los”.

Zauważyć należy, że organizacja wycieczki była nadzwyczajna. Wszystko starannie obmyślane, przeprowadzone, widać było, że nie szczędzono pracy, zapala i trudu, aby w poważną liczbę hufców z różnych szkół i powiatów wlać ducha solidarności, koleżeńskości, łączności i zrozumienia, że z przyjemnością można połączyć pożyteczne.

I. G.

Obywatele Jakóbskiego Przedmieścia protestują przeciwko gwałtom w Gdańsku

Na zebraniu obywateli Jakóbskiego Przedmieścia, zwołanem przez Zarząd Oddziału IV Zw. Strzeleckiego, powzięto jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Wobec nieustających prowokacji i gwałtów nad Polakami, które przybierają coraz groźniejsze formy w Gdańsku, wobec których sytuacja Polaków w Gdańsku staje się wprost nie do zniesienia i dorównywa najgorszym prześladowaniom, które naród polski cierpiał

się do zmroku, daleko od trosk szarej codziennej rzeczywistości.

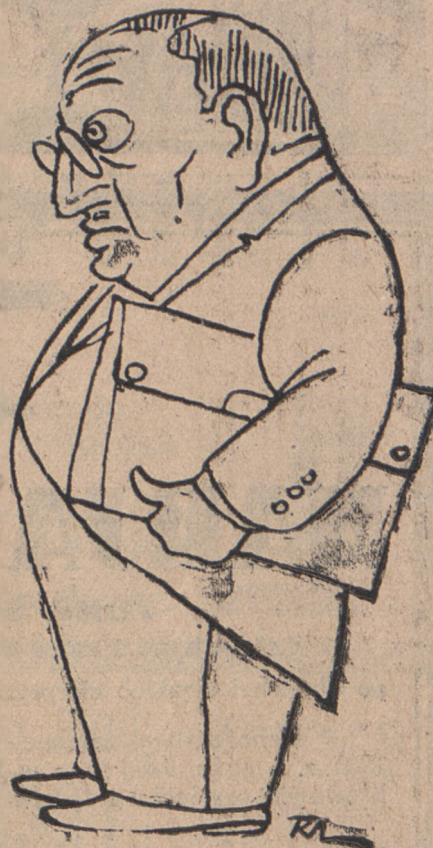
Komitetowi wykonawczemu z p. wicewójwodziną dr. Seydlitzową i p. prof. Münnichową należą się wyrazy prawdziwego uznania, za tak doskonałą i pod każdym względem wzorową organizację.

ze strony zaborców Niemiec i Rosji, zebrani po szczegółowym rozpatrzeniu długiego szeregu tych gwałtów, tolerowanych i ukrycie aprobowanych przez oficjalne czynniki gdańskie, z najwyższym wyrazem oburzenia jednomyślnie uchwalili:

1) Złożyć protest przeciwko gwałtom i szykanom Polaków w Gdańsku ze strony zdziczałych elementów i organizacji bojowych, tolerowanych przez władze gdańskie, apelując do rządu polskiego i Ligi Narodów o przedsięwzięcie energicznych kroków dla ukrócenia prowokacji i gwałtów nad ludnością polską w Gdańsku.

2) Wezwać wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a zwłaszcza kupców i konsumentów polskich do bezwzględnego bojkotu towarów i wyrobów gdańskich, aż do momentu ustalenia się w Gdańsku normalnych stosunków do Polaków”.

Z cyklu „Palęstra toruńska”



Mecenas Szapski

VIII Tydzień L. O. P. P.

Program na czwartek 11 bm.

O godz. 12: Wyświetlanie filmu propagandowego dla żołnierzy w kinie „Mars” za opłatą 20 gr. na rzecz LOPP.

O godz. 19: Dancing w Espanadzie. Wstęp 1 zł.

Zjazd delegatów Związków śpiewaczy odbędzie się w przyszłym roku w Toruniu

W ubiegłą niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się zebranie delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i zespołów muzycznych w Warszawie. Zastąpione były związki: Wielkopolski, Pomorski, Małopolski, Mazowiecki, Kielecki, Wileński, Łódzki i Polski Zw. Śpiew. we Francji. Pomorski Związek zastąpiony był przez p. prezesa Ludwika Makowskiego.

Na zebraniu omawiano szereg aktualnych spraw, dotyczących śpiewactwa polskiego w kraju i zagranicą. W wyniku dyskusji, przedmiotem której była sprawa zjazdu delegatów Zjednoczenia Polskich Zw. Śpiew., uchwalono przyszlusoroczny Zjazd delegatów zwołać do Torunia. Postanowiono również wziąć liczny udział w zjeździe Okręgu Kaszubskiego, który odbędzie się w Gdyni w dniu 12 lipca br., a którego przebieg nadawany będzie przez polskie radio.

Zaznaczyć należy, że Zjednoczenie ogniskuje wszystkie polskie Związki Śpiewacze i zespoły muzyczne, a ilość członków przekracza 100 tysięcy.

Wybory uzupełniające do magistratu m. Torunia

W roku bieżącym upływa kadencja 6-ciu członków Magistratu miasta Torunia, wchodzących w skład zarządu miasta ze sfer obywatelskich i gospodarczych naszego miasta, z wyboru dokonanego przez Radę Miejską na okres 5-ciu lat.

W związku z tem odbędą się w dniach najbliższych konferencje w łonie zarządów poszczególnych organizacji gospodarczych, w czasie których ustalona zostanie lista kandydatów, którą, po uzgodnieniu przedstawi Rada Miejskiej Związek Zrzeszeń Gospodarczych.

Kadencja upływa w lipcu bieżącego roku.

W sprawie ubezpieczenia rolników na wypadek bezrobocia

Do wiadomości Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu doszło, że osoby niepowołane udzielają w przedsiębiorstwach mylnych informacji dotyczących ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

Wobec powyższego Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu wyjaśnia:

1) informacyjni udziela Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Toruniu, ustnie, względnie drogą korespondencji;

2) osoby upoważnione do przeprowadzania kontroli w przedsiębiorstwach, posiadają specjalne zaświadczenia, które przed rozpoczęciem kontroli, legitymują się;

3) do inkasowania należności Zarząd Obwodowy wniko nie upowaznia. Gotówka winna być wpłacona tylko do P. K. O. na konto Nr. 9600.

NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA *Pomerania*
 T. S. POMERANIA
 KAZIMIERZ WOLSKI I SYN - GRUDZIĄDZU (POMORZE)
 ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ *Pomerania*

S. p.
MARJA LEKSZYCKA
 żona kapitana D. O. K. VIII.
 Członkini Zarządu Rodziny Wojskowej koła Toruń
 po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 4-go czerwca 1931 r. w Warszawie
 Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dnia 11 czerwca 1931 r. o godz. 9-tej rano w kościele garnizonowym. na które zaprasza rodzinę, krewnych przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłej.

Zarząd Koła Rodziny Wojskowej.

Dawno! dobrze zaprowadzone rzeźnictwo
 dobra klientela, w przedmieściu Gdańska na korzystnych warunkach **do sprzedania.**
 Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 364.

E. PAUL
 Pióra Skaraj 3
 Przybory sportowe specjalnie tenis, korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. raklet zamów. pocztą (Bydgoszcz) 7940

Unieważniam
 książkę wojskową zagubioną, wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz — Wiktor Czajkowski, Podgórna 18.

Rowery
 najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reparaty wykonuje solidnie i tanio.

Specjalność: emalowanie na wszelkie kolory i lustrowanie złamanym ram pod gwarancją. 8788

Dąbrowski Toruń,
 Mickiewicza 83.
 P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

B M W



LIMUZyna 7.800 zł
REKLAMOWKA 6.500 zł
 Przedstawicielstwo Samochodów B. M. W. na Pomorze
Henryk Zabłocki
„AUTO-TRICYCLE“
GDYNIA, Szosa Gdańska
tel. 1541 8873

Gdzie wychować syna?
Internat rodzinny, urządzony i prowadzony wzorowo, przy humanist. gimnazjum z prawami ma 6 miejsc wolnych dla uczni kl. I i 4 dla klas wyższych.
 Prospekt i informacje: **„ORLE GNIAZDO“** w Orłowie p. Gdynia. 8991

Dobrze
 umeblovany pokój i sypialnia na 2 osoby ewentl. z urządzeniem kuchni, na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość: DREWITZ Toruń, Mickiewicza 114, oglądać można od 6—7 wiecz. 8993

Zgubiłem
 portfel z papierami i pieniędzmi 60 zł. Znalazcę uprasza się o oddanie powyższego wzamian za znajdujące się w nim pieniądze w firmie „Tri” telefon 1004 dla inż. Grabowskiego.

Pokój
 frontowy umeblov. z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Wiadom. Klonowicza 28. 8985

Motor
 prąd zmienny 1 1/2 K. M., sprzedam. Rynek Nowomiejski 16, w podwórzu. 8986

Mieszkanie
 słoneczne 4 pokoje z łazienką z gabinetem męskim i pianinem korzystnie do odstąpienia. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod 8984.

Zgubiłem
 zaświadczenie wojskowe (W. P.) na nazwisko Teofil Kwiatkowski, które unieważniam. 8959

WYRÓWNIARKA
 (Abrehtmaschine) do sprzedania Firma Rawa Bydgoszcz, Śniadeckich 19. 8076

6 pokojowe
 mieszkanie w śródmieściu z wszelkimi przynależnościami zaraz do wynajęcia. Zgłośz. F. Miłowski Toruń, Mostowa 18. 9066

Z GRUDZIĄDZA

DZWOŃ - Gdy światło Ci zgaśnie
MACIEJEWSKI 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
 GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 Oddział Toruń, Stary Rynek 25 I p.
 Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanie! Fachowo!

Letnisko Orłoczn
 poleca pokoje duże, ciepłe, słoneczne z całodziennym utrzymaniem. Położenie malownicze wśród lasów. Na żądanie pościeli. Zgłoszenia Orłoczn, Doręda. 8791

BROOMSA
miejsca wyplat

Wygrane w kwocie guld. 48,80 i guld. 97,60 wypłacane będą w następujących miejscach wyplat:

R. Obst, Gdańsk, Langgasse 54
 Hermann Schuster, Gdańsk, Lavendelgasse 2-3
 Jan Wierzb, Gdańsk, Milchkanngasse 32
 Fr. A. Kirsch, Gdańsk, Holzmarkt 16
 Fritz Schulz, Gdańsk, Jopengasse 66
 Gustav Pletsch, Gdańsk, Schmiedegasse 13-14
 W. Keuchel & Co, Gdańsk, Hundegasse 11-12
 Eryk Dubke, Wrzeszcz, Hauptstr. 27
 Wilhelm Gabriel, Wrzeszcz, Hauptstr. 127
 Ernest Kaul, Gdańsk, Stadtgraben 17
 Hermann Lau, Gdańsk, Langgasse 71

Wygrane w kwocie guld. 487,90 i guld. 975,85 oraz powyżej wypłacane będą tylko w gmachu administracji

Brooms International Sports Association, Zoppot, Südstrasse 1-5

Wszystkich, którzy wygrali wolne losy uprasza się, aby losy swoje na razie przechowali. Ogłoszenie o wydaniu wolnych losów dla następnego ciągnięcia nastąpi w dziennikach.

Okręgowy Urząd Ziemi w Grudziądzu ogłasza przetarg na budowę na działkach w rozparcelowanych majątkach:

Mortęgi, pow. lubawskiego	obór: 4	stodół: 4
Boroszewo, pow. tczewskiego	22	22
Szpegawsk, pow. starogardzkiego	—	16
Laskowice, pow. świeckiego	—	30
Nowe Lignowy, pow. gniewskiego	—	3
Małe Radowiska, pow. wąbrzeskiego	—	3
Zaskocz, pow. wąbrzeskiego	—	2
Mieściny, pow. tczewskiego	—	1

oraz 2 stodoły na gospodarstwach wzorowych:
 Brody, pow. gniewskiego 1 stodoła o wym. 15x40x6 mt.
 Szembruczek, pow. grudziądzkiego 1 stodoła o wym. 15x35x6 mt.

W ofercie należy podać jaką ilość stodoł względnie obór ofertę podejmując się wykonać.
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę stodoł i obór w majątku powiecie...” należy nadsyłać lub składać do dnia 25 czerwca b. r. do godziny 12, w biurze podawczym Okręgowego Urzędu Ziemi w Grudziądzu, poczem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową Okręgowego Urzędu Ziemi przy ulicy Ogrodowej 31.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium. Wadium winno być złożone na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemi w Grudziądzu w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych przepisami Ministerstwa Skarbu w wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Potrzebne formularze to jest: plan, ślepy kosztorys i zestawienie materiałów można nabyć osobiście lub przez pocztę w biurze podawczym Okręgowego Urzędu Ziemi w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 31, pokój 1, za opłatą 8 złotych za stodołę i 10 złotych za obór. Tamże są do przejrzania przepisy o ofertach, szczegółowe techniczne i ogólne warunki budowy. Okręgowy Urząd Ziemi zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo.

Oferty złożone po terminie jak również niezapłacone w dowód złożenia wadium, oraz wypełnione na nieprzepisowych formularzach nie będą uwzględnione.

Okręgowy Urząd Ziemi w Grudziądzu.

Żeńska Szkoła Zawod. i Gospodarcza w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19.

WPISY na rok 1931/32

przyjmuje kancelarja w godz. 9—14 do Szkoły Zawodowej na 3-letni kurs krawiectwa, bielizniarstwa, oraz do Szkoły Gospodarczej na 10-m. i półroczne kursy gospodarstwa domowego. — Warunki bardzo przystępne, córkom funkcj. państw. przysługuje zwrot opłat. — Przystosowane tanie internat.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 We czwartek, dnia 11 bm. o godz. 13 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego, za gotówkę najwięcej dającym w Radzynie: 1 maszynę do wierceń dziur, 2 imadła, 12 krow, urządzenie składowe, bufet, kredens, stół, 6 krzesel, dywan, 2 kanapy, 2 nocne stoliki, umywalkę, 1 obraz, wóz roboczy, bryczkę jednokonną, sanie, półszorki, 1 konia, 1 krowę świniakę i 1 p. rzeczy. Zbiórka relikwiarzów przed hotelem p. Fabiszewskiego.
 T. Mackowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 We czwartek, dnia 11 6. br. o godz. 11 sprzedawcą będą za gotówkę najwięcej dającym w Łasinie na rynku: samochód osobowy „Schewrolet”, wóz roboczy, lustro i wieszak; o godz. 12 w Łasinie u p. Piłta: żrebaka 2-letniego; o godz. 14 w Goczałkach u p. Orłowskiej i p. Merchola: żrebaka, wóz roboczy, świnie, wirówkę i - m. drzewa.
 Zieleniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Farby
Lakiery
Pokosty
Kredy
Pendzle
 najtaniej
L. E. Hanczewski
 Hurt Detal
 Grudziądz
 2gruńska 10.
 6839

Sandaletty-Sandały
Plecionki
 poleca
HERNES
 Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Krzesała
 do ogrodu, białe łózko dla dziecka, lustro tanio na sprzedaż. Grudziądz, Groblowa nr. 6, III pr. lewo.

Parcelacyjne
 osady tanio sprzedaje: Paźwelic, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Groblowa 11. 6247

ROZKŁAD JAZDY
 dla linii
Gdańsk - Brzeźno - Jelitkowo - Sopot
Gdańsk - Hel. 8994
 Za czas od 7 do 27 czerwca 1931 r.

Gdańsk	930	1100	1300	1400	1700
Johannistor	1015	1200	1345	1445	1600
Brzeźno	1215	1400	1500	1615	1730
Jelitkowo	1045	1230	1445	1515	1630
Sopot	1200	H	1745	1815	1930
Hel	700				1630
Sopot	815	1230	1430	1515	1645
Jelitkowo	1045	1230	1445	1530	1700
Brzeźno	845	1300	1500	1545	1715
Gdańsk	930	1345	1600	1930	2045

H: Jazda okrężna w porcie.
 Tam i z powrotem pojedyncza jazda dla dorosł. dla dzieci dla dorosł. dla dzieci

Gdańsk — Hel	0 3.—	0 1.50	0 1.75	0 0.90
Sopot — Hel	„ 2.50	„ 1.25	„ 1.50	„ 0.75
Gdańsk — Sopot	„ 1.50	„ 0.75	„ 0.90	„ 0.45

Telefon 276.18 „WEICHSSEL” A. G.

Dr. Franciszek Raszeja
 Docent Uniwersytetu Poznańskiego
Specjalista w ortopedji
 przyjmuje w Toruniu przy ul. Leona Szumana 2. w prywatnej lecznicy chirurgicznej Dr. Dandel-skiego [dawniej Dr. Szumana] w soboty po południu od godziny 4—5. 8987

Dźwiękowe Kino
SWIATOWID
Ostatnie dni!

Najpiękniejszy dźwiękowiec świata
„Monte Carlo“
z Jeanette Mc. Donald. Ponadto dodatki dźwięk.

Dźwiękowe Kino
PALACE
Dziś Premiera!

Arcydzieło dźwiękowe
reżyserji A. E. Duponta
Zwycięzca konkursu na rozszalełych falach oceanu.
W rolach gł. JOHN STUART, E. DYALL, M. BANKS.
Ponadto nadprogram.

„MARMUR-GRANIT” Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego. — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości:

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne
LASTRIKA (Terrazzo)
PŁYTY mozaikowe



TŁUCZNIĘ wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach do dekoracji ogrodów
WAPNO kaustyczne i hydrauliczne, bez żelaza, do tynków

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

Ogłoszenie.

Na skutek uchwały Magistratu z dn. 4. 5. i 8. 6. i Rady Miejskiej z dn. 28. V. r. b. obowiązującej będącej poniżej podane opłaty za prąd:

1. Zasadnicza cena dla oświetlenia 80 gr./kWh.
2. Dla oświetlenia kościołów 65 gr./kWh.
3. Dla oświetlenia kinoteatrów 65 gr./kWh.
4. Dla oświetlenia kawiarni, restauracji zasadnicza cena 75 gr./kWh.

z zastosowaniem następujących rabatów:

- Przy mocy zainstalowanej ponad 1,5 kW. i przy rocznej ilości godzin użytkowania zgłoszonej mocy instalacji ponad 800 godzin 70 gr./kWh.
ponad 1200 godzin 65 gr./kWh.

Dość godzin użytkowania określa się przez podzielenie liczby kilowatogodzin energii pobranej w ciągu roku przez liczbę kilowatów mocy przyłączonej instalacji.

Obliczanie godzin użytkowania następuje raz do roku po upływie 12 miesięcy.

5. Dla oświetlenia reklamowego, dla przemysłu domowego, dla aparatów leczniczych, grzejników przy zastosowaniu oddzieln. licznika 45 gr./kWh.
6. Dla siły przy zastosowaniu liczników niskiego napięcia zasadnicza cena 33 gr./kWh.
7. Odbiorcy energii dla siły powyżej 20.000 kWh. rocznie mogą zależnie od ilości pobieranej energii i czasu użytkowania otrzymać ceny niższe, zawierając z elektrownią indywidualne umowy. Dawne rabaty dla siły zależnie od czasu użytkowania zostają zniesione.
8. W godzinach nocnych od 22 do 6 rano przy zastosowaniu specjalnych liczników, pobierana będzie za prąd dla siły i celów technicznych za wyjątkiem oświetlenia cena 10 gr./kWh przy zastosowaniu liczników wysokiego napięcia i 12 gr./kWh. przy zastosowaniu liczników niskiego napięcia.

Taryfa nocna niema zastosowania dla tych odbiorców prądu, którzy są przyłączeni do sieci tramwajowej.

Nowa taryfa obowiązująca będzie przy obliczaniu należności za prąd zużyty w miesiącu czerwca r. b.

Bydgoszcz, dnia 9. VI. 1931 r.

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY

Inż. Regamey.

9010 Miejski Radca Budownictwa.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 czerwca 1931 r. o godz. 9-tej sprzedawca będzie w Wrzozowiskach najwięcej dającym za gotówkę: 1 jalowicę 2-letnią. Zbiórka licytantów w Wrzozowiskach (leśnictwie). 8988

(-) Rychlewski komornik sądowy w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 czerwca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawca będzie w Pruszczu najwięcej dającym za gotówkę: 8 żrebaków, 9 jalowicę, 1 miłockarkę parową. Zbiórka licytantów w Pruszczu przed szkołą. 8989

(-) Rychlewski, komornik sądowy w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 czerwca o godz. 9-tej licytować będą w Nieszawce u p. G. Wirtza za gotówkę najwięcej dającym: dwie krowy. O godz. 11-tej w Nieszawce u p. Huldy Bartelowej: sześć świń, jednego cielaka. 8998

Rutynowski, wójt.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 11. bm. o godz. 11-tej przed p. sprzedawca publicznie za natychmiastową zapłatą u p. Czartka w Szymborzu: 5 krów. 9004

(-) Celberg, egzek. pow.

Ciepłe kąpiele morskie DOM ZDROJOWY GDYNIA

Kamienna Góra

ponownie otwarcie z dniem 8-go
CZERWCA. 8983

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 18 przy firmie „Polska Agencja Morska Polish Shipping Agency Limited, spółka z ograniczoną poręką w Gdyni dopisano: Kierownikiem spółki jest delegat Rady Nadzorczej dyrektor Hugon Piśtel w Gdyni. Feliks Kollat ustąpił jako członek zarządu. Do zarządu powołano Hugona Piśtela. Uchwałą Walnego Zebrania z 7 marca 1931 r. uzupełniono brzmienie § 5 statutu.

Gdynia, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Zagórska Fabryka Krzesel i Tartaki Spółka Akcyjna Zagórze-Pomorskie pow. Morski Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1930 r.

Aktywa

Kasa	4.168,75
Weksle	41.016,36
Dłużnicy	117.508,20
Efekty	1.050,—
Towary	183.263,03
Maszyny, urządzenia, inwentarz	260.358,09
Grunta i budynki	313.777,17
	921.141,60

Pasywa

Kapitał akcyjny	400.000,—
Fundusz rezerwowy	57.195,99
Przychód za rok 1930	6.754,01
Kapitał amortyzacyjny	148.375,32
Przychód za rok 1930	13.057,—
Wierzyciele	94.297,62
Zysk z lat ubiegłych	109.993,91
Zysk czysty za r. 1930	61.467,75
	921.141,60

Rachunek strat i zysków na rok 1930

Wzrost

Koszty fabrykacyjne i handlowe	201.756,35
Robocizna i materiały	213.989,94
Amortyzacja	43.057,—
Przeniesienie na fundusz rezerwowy	6.754,01
Zysk czysty za rok operacyjny 1930	61.467,75
	527.025,05

Ma

Zysk brutto na produkcji	526.064,05
Dochód z domów mieszkalnych	961,—
	527.025,05

Zagórze-Pomorskie, dnia 16 marca 1931 r.

Zgodność powyższego bilansu, oraz rach. zysków i strat z prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, oraz inwenturami poświadczają

Zagórze-Pomorskie, dnia 16 marca 1931 r.

(-) M. Pacoszyński

zaprzyjęzony rewizor ksiąg handlowych na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Zagórska Fabryka Krzesel i Tartaki Spółka Akcyjna

J. Mack

A. Jahnz

Gramofony

na raty

ELEKTRA

Toruń, Chelmińska 4.

Akumulatory

poleca

ELEKTRA

Toruń, Chelmińska 4.

Radjo-Aparaty

poleca tanio

ELEKTRA

Toruń, Chelmińska 4.

Baterje anodowe

zawsze świeże

ELEKTRA

Toruń, Chelmińska 4.

Tani mięsiec

Odnawianie, reperacje, przy-

ciemnianie

fofer.

mycie przywracanie polsku

najnowszym sposobem. Ce-

ny bezkonkurencyjne. Ofice-

rom i urzędnikom specjalny

rabat. Pracę wykonuje nowo

sprowadzony, pierwszorzę-

dny fachowiec z Krakowa.

Gotowe wnętrza stale na skła-

dzie. Toruń, Bydgoska nr. 46,

Telefon 431. 8597

Sprzedam **tanio** prawie

nowy

Mieszkanie

na Bydgoskim Przedm. 3

pokoje z kuchnią, 1-sze pię-

ro, słoneczne z ogródkiem,

elektryczność, wodociąg do

wynajęcia. Czynsz podług

umowy. Wiadomość od

16 do 20 ul. Bielarska 17.

8947

Zaginioną

książka wojskowa i kartę

mob. wystawione przez P.

K. U. Grudziądzu, na naz-

wisko. Feliks Matuszewski

unieważniam. 8933

Kucharka

która zna pańską kuchnię,

do Gdańska potrzebna, od-

pisy świadectw. Oferty do

Gazety Gdańskiej pod nr.

973.

Wytwórnia rowerów

„Juwel“

poleca rowery maszynowe

bardzo przystępnych ce-

nach, solidnie wykonane,

nośność ramy gwarantowana

od 8 do 10 ctr. Gwarancja

2-letnia. Bydgoszcz, Grun-

waldzka 144. 7787

Rowery

poleca korzystnie

ELEKTRA

Toruń, Chelmińska 4.

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe,
filcowe, czyste, prasuje, fa-
sonuje, farbuję E. Królikie-
wicz, mistrz kapelusznicy,
Mostowa 20. 7542

Duży sad

wydzierżawi majątek Borek,
poczta Rzęczkowo. 8999

Para koni

sześciolletnich powóz pół-
kryty na gumach i sprzęż
wyjazdowa natychmiast do
sprzedania. Czaczka, Solec
Kujawski. 9007

B. Wilamowski Toruń

28 ul. Żeglarska 28

Koszule

Słowackiego

sportowe i wierzchnie

w wielkim wyborze

Reperuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 10 bm.

o godz. 20-iej

Premjera

„Dziłkaska“

(Najdroższa moja Pedz)

Komedja w 3 aktach

H. Mannersa.

W czwartek, dnia 11 bm.

o godz. 20-tej

Kwiaty Torunia

Rowja w 2 częściach

(21 obrazach)

W piątek, dnia 12 bm.

teatr nieczynny z powodu

próby generalnej operetki

Krusia

Leśniczanka

W sobotę, dnia 13 bm.

o godz. 20-tej

Premjera

Krusia

Leśniczanka

Operetka w 3 aktach

J. Jarno.

W niedzielę, dnia 14 bm.

o godz. 20-tej

„Zuz“

Operetka w 3 aktach

A. Reny'ego

Ceny znizone.

W niedzielę, dnia 14 bm.

o godz. 20-tej

Krusia

Leśniczanka

Operetka w 3 aktach

J. Jarno.

Selegramy

Ż ostatniej chwili

Po „weck-endzie“ w Chequers

Rewizyta w Berlinie — Anglicy wycofują się — Burza wokół moratorium

Berlin, 10. 6. (PAT.). Biuro Wolffa komunikuje z Londynu, iż Mac Donald i Henderson prajęli zaproszenie ministrów niemieckich. Termin rewizyty ma być ustalony wkrótce. W związku z tem w prasie niemieckiej pojawiły się pogłoski, iż angielscy mężowie stanu przybędą do Berlina już w lipcu. Pogłoski te dementuje z naciskiem biuro Conti, dodając, iż termin wizyty angielskich ministrów nie jest jeszcze ustalony. „Berliner Tageblatt“ informuje, że rewizyta brytyjskich ministrów dojdzie zapewne do skutku dopiero podczas feryj parlamentarnych, t. j. ewentualnie po wrześniowej sesji Ligi Narodów. Nie jest również pewnem, czy wizyta brytyjskich ministrów będzie czemś więcej, aniżeli aktem kurtuazji.

Londyn, 10. 6. (PAT.). Ogłoszona dziś wymiana listów pomiędzy Baldwinem a premierem Mac Donaldem, w której premier brytyjski odrzuca żądanie lidera opozycji odroczenia drugiej indyjskiej konferencji okrągłego stołu, wyznaczanej na wrzesień posiada pewien związek z wizytą ministrów niemieckich w Chequers.

Podczas, gdy list Baldwina jest datowany dn. 24 maja, odmowna odpowiedź premiera Mac Donalda nosi datę dn. 5 czerwca, a więc dnia przyjazdu ministrów niemieckich do Londynu, przyczem istotnym motywem odmowy premiera angielskiego jest podobno chęć odroczenia swej rewizyty w Berlinie możliwie jak najdalej ewentualnie aż do następnego roku.

Będąc przewodniczącym konferencji okrągłego stołu, Mac Donald posiada wystarczające na zewnątrz umotywowanie odroczenia wizyty w Berlinie, o ile konferencja indyjska wznowiona zostanie, jak zaproponowano.

Berlin, 10. 6. (PAT.). Biuro Conti zaprzecza, powołując się na źródła miarodajne informacjom, według których rząd niemiecki zamierza jakoby w najbliższych dniach zgłosić moratorium odnośnie transferu, czyli t. zw.

chronionych rat reparacyjnych. Pogłoski te są nieuzasadnione. Rząd Rzeszy nie powziął w tym kierunku żadnej decyzji. Informacje podobne są szkodliwe i ograniczają swobodę działań rządu niemieckiego.

Berlin, 10. 6. (PAT.). Prasa prawicowa w alarmujących komentarzach występuje przeciwko rzekomym zamiarom rządu niemieckiego zgłoszenia moratorium. Jeśliby krok ten miał

być jedynym wynikiem wizyty niemieckiej w Chequers, wówczas rezultaty — oświadczają dzienniki — rozmów niemieckich i angielskich byłyby równe zeru. Ulgi niemieckie byłyby na wypadek moratorium minimalne i wynosiłyby w roku bieżącym tylko 325 milionów marek. Nadzieje zlikwidowania planu reparacyjnego zeszyłyby na tor kompromisu, których należy się najbardziej obawiać.

Bruening i Curtius wracają do Berlina

Londyn, 10. 6. (Pat). Kanclerz Bruening i minister Curtius odjechali rano z Londynu do Southampton. W rozmowie z przedstawicielem agencji Reutersa kanclerz Bruening oświadczył, że tak on, jak i minister Curtius są najzupełniej zadowoleni z przebiegu rozmów z londyńskimi mężami stanu i zachwyceni gościnnym przyjęciem, jakie im zgotowano. Rozmowy, prowadzone w Chequers — oświadczył Bruening — okazały się niewątpliwie użyteczne w dziedzinie współpracy międzynarodowej. Na

chwile przed odejściem pociągu, którym odjechać mieli ministrowie niemieccy, przybył na dworzec minister pełnomocny Austrii w Londynie baron Frankenstein i odbył z odjeżdżającymi krótką rozmowę.

Londyn, 10. 6. (PAT). Kanclerz Bruening i minister Curtius opuścili o godz. 12.30 Southampton na pokładzie kontrtorpedowca „Winchester“, udając się do Coves, gdzie oczekiwac będzie na nich parowiec „Europa“.

Niemcy nie chcą dekretu oszczędnościowego

Berlin, 10. 6. (PAT.). W szeregu stronnictw parlamentarnych coraz bardziej wzrasta nastroj opozycyjny, wywołany ogłoszeniem dekretu oszczędnościowego. Wszystkie niemal stronnictwa mimo różnicy stanowisk domagają się złagodzenia postanowień, zawartych w zarządzeniach doraźnych rządu Rzeszy. Sytuacja polityczna stoi pod znakiem dylematu, albo rząd zgodzi się na złagodzenie dekretu, albo frakcje parlamentarne wystąpią zgodnie z żądaniem zwołania Reichstagu. Wczoraj

frakcja parlamentarna partji państwowej uchwaliła rezolucję, domagającą się zwołania Reichstagu, o ileby rząd Rzeszy z własnej inicjatywy nie dokonał koniecznych zmian w zarządzeniach dekretu. Koła polityczne oczekują, że również frakcja socjal-demokratyczna, odgrywająca w sytuacji obecnej rolę języczka u wagi wypowie się również za zwołaniem Reichstagu, o ile rząd odrzuci wszelkie wnioski o zmianę dekretu oszczędnościowego.

Triumf Polaka

Por. Skrzypiński trzecim w międzynarodowych zawodach lotniczych

Bukareszt, 10. 6. (Pat). Wskutek burzy na odcinku Cluj—Bukareszt w większość zawodników, uczestniczących w międzynarodowym locie gwiazdowym do Bukaresztu musiała lądować w drodze. Na 36 zapisanych do lotu przybyło do Bukaresztu tylko 10 zawodników.

Na lotnisku w Beneasa na powitanie lotników przybył król. Nadto stawili się członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, uczestnicy kongresu fe-

deracji lotniczej i olbrzymie tłumy publiczności. Samolot konstrukcji rumuńskiej oraz jeden z samolotów angielskich wykonały szereg ewolucyj akrobatycznych. Na podstawie ogólnej klasyfikacji pierwszą nagrodę w wysokości 400.000 lei otrzymał lotnik szwajcarski Robert Fretz, drugi Roman Olteano, trzeci Polak por. Skrzypiński, czwarty Rumun Marlesco, piąte, szóste i siódme miejsca zdobyli Włosi.

Polska na Dalekim Wschodzie

Charbin, 10. 6. (Pat). Dziennik, wychodzący w Szanghaju i Nankinie zamieszcza sprawozdania z otwarcia wystawy prób i wzorów przemysłu polskiego oraz wyrażają zadowolenie, iż rząd chiński, podpisując traktat umowy z Polską w dniu otwarcia, chciał nie tylko wyrazić sympatię, jaką Polska cieszy się tu, lecz także uznać powagę i znaczenie Polski w stosunkach międzynarodowych.

Charbin, 10. 6. (Pat). W odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez komitet w dniu ot-

twarcia wystawy próbek i wzorów przemysłu polskiego, marszałek Chan-Suo-Lan nadał na ręce konsula dr. Skowrońskiego delegata Rzplitej Polskiej telegram treści następującej:

„W związku z wystawą przemysłu polskiego oraz w myśl instrukcyj, jakie otrzymałem od rządu centralnego, mam zaszczyt zawiadomić, że będę wedle moich sił służył wszelką pomocą i poparciem. Proszę przyjąć podziękowanie za uprzejme słowa od Chan-Suo-Lana“.

Gen. Górecki w Marsylii

Marsylja, 10. 6. (Pat). Wczoraj odbył się tu wielki wiec zorganizowany z okazji przybycia do Marsylii generała Romana Góreckiego przez wszystkie miejscowe towarzystwa byłych kombatanów.

Przemawiał Maslou, kurator okręgu naukowego, który powitał w serdecznych słowach generała Góreckiego. Następnie generał Górecki wygłosił odczyt o sytuacji

gospodarczej Polski. Odczyt urozmaicony był wyw.ieniem szeregu filmów.

W imieniu wszystkich miejscowych zrzeszeń byłych kombatanów przemówił inicjator wiecu Gaston Nicolai.

Dzisiejsza prasa marsylijska zamieszcza obszernie sprawozdania o wiecu, dodając wysoce życzliwe komentarze pod adresem Polski.

Wykłady w Nadzie polskiego uczonego

Warszawa, 10. 6. (Pat). Prof. Julian Makowski — naczelnik wydziału traktatowego w Min. Spraw Zagr. będzie miał w ciągu lipca br. w Hadze cykl wykładów na temat współczesnej organizacji arbitrażu międzynarodowego.

Ku pamięci roku 1905

Tallin, 10. 6. (Pat). Odbyło się tu poświęcenie pomnika ku uczczeniu pamięci ofiar masakry policji w r. 1905 podczas demonstracji robotniczej. Jak wiadomo, obecny naczelnik państwa Pats, który w tym czasie piastował urząd burmistrza miasta Tallina zmuszony był do ucieczki zagranicę, gdyż za swą działalność polityczną został przez rosyjski sąd polowy skazany na karę śmierci. W uroczystości poświęcenia pomnika, noszącej charakter bardzo poważny brał udział prezydent Pats oraz szereg działaczy specjalnie z czasów przedwojennych.

Warszawa—Saloniki Nowa linia lotnicza

Ateny, 10. 6. (Pat). Rząd grecki podpisał w dniu wczorajszym z przedstawicielami polskiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Lot“ konwencję w sprawie zorganizowania linii żeglugi powietrznej między Polską a Salonikami via Bukareszt—Sofja.

Widmo śmierci w łodzi podwodnej

Londyn, 10. 6. (PAT.). Urząd admirałteji podaje następujący komunikat: Pod Wei-Hai-Wei zatonięła łódź podwodna „Poseidon“ po zderzeniu się z statkiem handlowym. Na miejscu katastrofy przybyły w dniu dzisiejszym statki wojenne „Berwick“, „Cumberland“ i „Hermes“. Według pierwszych wiadomości, zdołano uratować 5 oficerów i 26 marynarzy. Brak 18 marynarzy. Łódź podwodna „Poseidon“ zbudowana w 1929 r. miała 260 stóp długości, była uzbrojona w 1 armatę i 4 miotacze torped.

Echa krachu Banku Handlowego w Łodzi

Łódź, 10. 6. (Pat). Decyzją urzędu prokuratorskiego wobec ukończenia dochodzeń w związku z upadłością Banku Handlowego w Łodzi postanowiono zwolnić z więzienia za kaucją 25.000 zł. dyrektora Kalinowskiego oraz prokurenta Pausznego za kaucją 15.000 zł.

Kaucja za prokurenta została już złożona i został on wczoraj zwolniony z więzienia. W najbliższych dniach będzie złożona również kaucja za dyrektora Kalinowskiego.

Zawsze jednacy

Wilno, 10. 6. (Pat). Prasa litewska donosi, że odbyło się tam posiedzenie komisji organizacyjnej konferencji studentów państw bałtyckich.

Po południu uczestników konferencji przyjął prezydent Smetona. Prezydent podkreślił znaczenie organizacji studentów jako czynnika zbliżenia państw bałtyckich i wyraził żal z tego powodu, że nie może podejmować studentów w historycznej stolicy Litwy Wilnie(1?), a zmuszony jest przyjąć ich w stolicy tymczasowej w Kownie.

W Jugosławii — rządu parlamentarne

Rzym, 10. 6. (Pat). Prasa donosi z Biogrodzemu o zamierzonym przywróceniu w Jugosławii rządów parlamentarnych. Ma być utworzona partja rządowa, która obejmie rolę kierowniczą w polityce wewnętrznej. Przyszły parlament miałby jednak funkcje ograniczone.

O nowy podział administracyjny

W dniu 8 b.m. odbyło się posiedzenie kolegium uchwalającego komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów.

Posiedzeniu przewodniczył prezes komisji, minister dr. Jaroszyński w obradach wzięli udział: marsz. senatu Raczkiewicz, Roman, prezes inż. Ant. Lewalski oraz sekretarz gen. komisji, radca Brzeziński.

Na posiedzeniu omawiano zarys projektu nowego podziału państwa na województwa.

Programy radiowe

Sroda, dnia 10 czerwca

Warszawa - Raszyn 15,25 „Wśród książek“ wygl. prof. Henryk Mościcki. 15,45 komunikat harcerski. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,47 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,50 Odczyt ze Lwowa. 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35 Odczyt z Wilna. 18,00 Koncert reprezentacyjny Policji Państw. m. st. Warszawy. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,15 Odczyt muzyczny z Wilna. 20,30 Koncert z Krakowa. W przerwie kwadrans literacki. J. Bandrowski „Wdzięczność bogów“. 22,00 Jan Bandrowski wygl. feljeton pt.: „Autor Robinsona“. 23,30 Muzyka lekka i taneczna.

Rzym 20,50 „Manon Lescaut“ op. Pucciniego.

Medjolan 20,45 „Bufere estivo“, opera Gentilięgo.

Praga 19,30 „Don Carlos“ opera Verdiego.

Bratysława 19,30 „Car i cieśla“ opera Lortzinga.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w leksie na pierwszej stronie . . . 1,90 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nakłologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze min. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 50 fen.
. 30 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownem śledztwie należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejscie ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michałik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiesz. na Wełherowo Wł. Grabowski Odońska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński
Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Słomczyński, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Rotm. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wskazywanych miejscach 3,— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
poza pocztę 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczną w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł